Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 18 czerwca 1936 Nr. 167

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 135-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sejm radzi nad pełnomocnictwami

Wielka mowa posła Stpiczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 6. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone projektowi ustawy o pełnomocnictwach zapowiadało się już od samego rana groźnie. Nie dlatego, iżby rząd był zagrożony lub, by ktokolwiek z obecnych posłów głosował przeciw pełnomocnictwom, ale dlatego, że ustawę o pełnomocnictwach Sejm postanowił zatopić w powodzi słów..

Już o godzinie 11 wiadomem było, że do głosu zapisało się 15 mówców, o godzinie 12 było mówców 20, o godzinie 12.30 urosła już cyfra do 30 mówców, a o godzinie 1.30 wiadomem było, że lista ta wyniesie 40 mówców

Marszałek wobec tego przy końcu przedpołudniowego posiedzenia zapowiedział konferencję zapisanych do głosu posłów dla wybrania mowców generalnych, jednakże i ta koncepcja napotyka na pewne przeszkody. Dotychczas bowiem w praktyce parlamentarnej wybierano mówców za i przeciw, skoro jednak wszyscy mowcy **oświadczają się za, trudno ustalić specjalny klucz dla wybierania tych mowców.**

Na wstępie posiedzenia załatwiono szereg ustaw, m. in. dość skomplikowaną nowelę do ustawy o granicach państwa, która według uwag Ukraińców i posła Sommersteina oddaje obywatela dość często na łaskę władz miejscowych które według własnego widzimi się mogą wydalić z pasa pogranicznego każdego mieszkańca.

Ustawę przyjęto, poczem w dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach, referowaną przez posła Sikorskiego, zabrał m. in. glos z ramienia klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość poseł **Stpiczyński.**

Jeszcze przed zabraniem głosu poseł Stpiczyński siedział dość długo na ławach ministrów. Przypuszczano więc, że nominacja na ministra propagandy już nastąpiła. Okazało się jednak, że nie oznacza to powołania go na to stanowisko, tylko było uzgodnieniem mowy z wicepremjerem Kwiatkowskim.

Przemówienie redaktora „Kurjera Porannego" słuchano w Sejmie z wielką uwagą choćby dlatego, że było to przemówienie propagandowe przyszłego ministra propagandy.

P. Stpiczyński rozwinął zasady, naszkicowane przez p. premjera Składkowskiego w jego przemówieniu sejmowem. Zasady te jednak p. Stpiczyński wzniósł na pewien poziom regjonów górnych, splatając je w piękną formę retoryczną, unikając postawienia kropki nad i. W tych pięknych zdaniach, któ re stanowiły streszczenie jego dość dobrych artykułów, trudno było uchwycić konkretne linje, jakkolwiek między wierszami zapewniał on, że nie pójdzie ani na program lewicy, ani na program prawicy, szczególnie na ten lewicowy, który zbiega się z komunizmem, i na ten prawicowy, który dąży do rasizmu i temsamem jest zgubny dla Rzeczypospolitej.

W mowie swej p. Stpiczyński ciągle zwraca się w stronę świata pracy i ludzi pracy, pracy fizycznej i umysłowej i występując częściowo przeciwko klasom posiadającym, odgraniczył się jednak jednocześnie od socjalistycznej doktryny.

Należy jednakże zwrócić uwagę, że mowa p. Stpiczyńskiego, która była szczytem kunsztu krasomówczego, może dzięki zbyt pięknym słowom straciła na konkretności, a najgorsze to, że słowa i hasła o zwalczaniu rasizmu, wygłoszone z mównicy sejmowej, nie znalazły tego dnia zastosowania w jego własnej gazecie, jak to sądzić można z reportażu przytyckiego w „Kurjerze Porannym". Prawdopodobnie stało się to spowodu nawału pracy, gdyż poseł Stpiczyński siedzi od dłuższego czasu w Prezydjum Rady ministrów, a pozatem w ciągu ostatnich dni był zajęty przygotowaniem swojej mowy.

Tak czy owak, mowa ta była gorąco oklaskiwana, a jako sensacja uchodzić musi fakt że oklaskiwał go p. premjer z ławy ministrów i czynił to bardzo gorąco i entuzjastycznie. Towarzyszył mu wicepremjer Kwiatkowski, wreszcie uścisnął dłoń jego dawny kolega redakcyjny, dziś redaktor konkurencyjnego pisma wicemarszałek Miedziński. — Uścisnął on dłoń nietylko kolegi ale i przyszłego szefa, a mianowicie ministra względnie wiceministra propagandy Stpiczyńskiego

Koło Żydowskie głosuje przeciw pełnomocnictwom dla rządu

Podczas dyskusji zabrał głos pos. dr. Sommerstein, który w dłuższem przemówieniu, przedstawił sytuację żydostwa polskiego, po czem oświadczył imieniem Koła Żydowskiego, że członkowie Koła zmuszeni są głosować **przeciw pełnomocnictwom dla rządu.**

Dr. Grzybowski mianowany ambasadorem R. P. w Moskwie

Warszawa, 17. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. zamianował ambasadorem R. P. w Moskwie dra Wacława Grzybowskiego, dotychcza sowego podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów.

Rząd ZSRR udzielił już agrement nowemu ambasadorowi.

Zabłąkana awionetka odnalazła się

Moskwa, 17. 6. PAT. Awjonetka RWD 8, pilotowana przez lotników Paciorkowskiego i Abramskiego, zmyliła kierunek i wczoraj popołudniu wylądowała na terytorjum ZSRR w okolicach Mińska

Haile Selassie w Izbie Gmin

Londyn, 17. 6. PAT. Haile Selassie podejmowany był wczoraj obiadem w Izbie Gmin przez grupę deputowanych „Przyjaciół Abisynji."

Jak w filmie Pawła Muni'ego...

Nowy York, 17. 6. PAT. Z Richmond donoszą, że w tamtejszem więzieniu udało się 8 więźniom zawładnąć stojącym na podwórzu samochodem ciężarowym i po steroryzowaniu dwóch znajdujących się w samochodzie strażników wyjechać za bramę więzienną. — Zaalarmowana straż więzienna **wzięła samochód pod ogień karabinów maszynowych, co uniemożliwiło ucieczkę, lecz spowodowało śmierć jednego, a ciężkie poranienie drugiego ze znajdujących się w samochodzie strażników.** Rany odniosło również 4 uciekających więźniów.

Przewód sądowy w procesie przytyckim zamknięty

Zeznania oskarżonych chrześcijan. — Skandaliczny wniosek adw. Kowalskiego. — Wznowienie wniosku o wizję lokalną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Radom, 17 6. (C). Zgodnie z naszemi przewidywaniami, zeznania oskarżonych chrześcijan nie wniosły do rozprawy nic nowego. Jednogłośnym chórem wypierają się udziału w całej robocie, wynikiem której było zabicie dwojga osób i poranienie kilkunastu osób oraz zdemolowanie i zniszczenie dorobku wielu rodzin.

W dniu dzisiejszym znowu sala Sejmiku radomskiego została wstrząśnięta niepoczytalnemi wybrykami adwokata Kowalskiego, który zaprezentował się w nowej roli „speca od Talmudu".

Osk. Józef Strzałkowski, któremu akt oskarżenia zarzuca wywołanie rozruchów, twierdzi, że powiedział tylko „swój do swego" i za to został aresztowany przez policjanta. Inni chłopi ujęli się za nim i odbili go. Wówczas przyszło kilku policjantów, a komendant przyłożył mu rewolwer do piersi. Wówczas przybyła większa grupa chłopów i odbiła. Twierdzi, że w żadnych bójkach udziału nie brał.

Prokurator: A czy nie odciągaliście chłopów od kupowania u Żydów?

Oskarżony: Nie.

Adw. Kowalski: Jaki jest wasz stan majątkowy?

Oskarżony: Jest nas troje na 6 morgów ziemi.

Osk. Wacław Kacperski, oskarżony o opór policji i odbicie Strzałkowskiego, a następnie o udział w awanturach i niszczenie mienia żydowskiego. I ten oskarżony wypiera się wszystkiego twierdząc, że wogóle nie był na miejscu awantury pod posterunkiem. Wypiera się również udziału w napadach na domy żydowskie.

Sędzia Plewako: A dlaczego tu świadkowie Żydzi zeznali na oskarżonego, że brał udział w biciu i demolowaniu?

Oskarżony: Dlatego, że mówiłem „swój do swego" to się mścili.

Adw. Lewin: Czy oskarżony widział, jak tłuczono szyby w sklepach żydowskich?

Oskarżony: Nie widziałem.

Adw. Lewin: Proszę o stwierdzenie, że w śledztwie zeznał, iż widział jak wybijano szyby. Sąd stwierdza sprzeczność zeznań.

Szczepan Zarychta, oskarżony o udział w ataku na policję oraz napady na mieszkania żydowskie. Podobnie jak poprzedni oskarżeni wypiera się wszelkiego udziału w pogromie. Twierdzi nawet, że nie brał udziału w akcji bojkotowej.

Prokurator: A strzały pan słyszał?

Oskarżony: Słyszałem i widziałem, jak Leska strzelał.

Prokurator: A gdzie pan stał, jak strzelano?

Oskarżony: Naprzeciwko.

Prokurator: Czy pan coś krzyczał, bo Leska zeznał, że słyszał pański głos?

Oskarżony: Nie krzyczałem.

Adw. Szumański: Ile było strzałów?

Oskarżony: Około trzech.

Adw. Szumański: Gdzie upadł Wieśniak?

Oskarżony: Poza domem Leski.

Adw. Szumański: Proszę o stwierdzenie, że w śledztwie Zarychta zeznał zupełnie inaczej.

Adw. Margolis: Czy oskarżony nie wie, kto rzucał kamieniami, czy nie pamięta?

Oskarżony: Nie pamiętam.

Adw. Margolis stwierdza, że w śledztwie oskarżony zeznał, iż *okna wybijali chłopi*. Odpowiedni protokuł został przez sąd odczytany.

Apl. Niebudek: Jak się panu powodzi?

Przewodniczący: Te rzeczy są ujawnione w personaljach oskarżonego i znajdują się w aktach sprawy, więc pytanie to uważam za niecelowe.

Oskarżony *Józef Pytlewski* również brał udział w awanturze przed posterunkiem policji, oraz odpowiada za napady na domy żydowskie. Oskarżony jest półinteligentem. Mówi głośno i z pewnością siebie. Twierdzi, że w niczem udziału nie brał, zdaniem jego Żydzi mają do niego jak mówi, nieuzasadnione pretensje i oskarżają go złośliwie!! Pytlewski powołuje się na zeznania swoich świadków alibistów. Oskarżony twierdzi, że Żydzi byli zadowoleni z rozruchów, gdyż „cały świat dowie się o krzywdzie jaka ich dotknęła".

Prokurator: Zajde oskarża pana złośliwie, a czy policja też złośliwie?

Oskarżony: Mogli się przesłyszeć, bo ja właśnie uspakajałem chłopów, a nie podburzałem.

Oskarżony *Józef Olszewski* wypiera się winy, twierdzi, że Zajde oskarżył go złośliwie przed policją.

Przewodniczący: A dlaczego Zajde miał złość do oskarżonego?

Oskarżony: Który Żyd niema pretensji do Polaka?

Przewodniczący: A dlaczego akurat sobie wybrali oskarżonego?

Oskarżony: Bo założyłem sobie zakład fryzjerski w Przytyku i robię im konkurencję.

Przewodniczący: Przecież do Korczaka mają Żydzi większą pretensję niż do oskarżonego, a jednak go nie oskarżają o bicie.

Adw. Margolis: A czy Żydzi golili się u pana w zakładzie?

Oskarżony: Na pytanie to nic odpowiem.

Adw. Fenigstein: Czy oskarżony widział, jak rozbijano Żydom szyby?

Oskarżony odmawia odpowiedzi.

Adw. Fenigstein wnosi o odczytanie zeznań oskarżonego ze śledztwa. Prokurator popiera wniosek. Adw. Gajewicz oponuje.

Sąd odczytuje zeznania oskarżonego złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że *oskarżony b. dużo powiedział na temat demolowania mieszkań żydowskich.*

Osk. *Franciszek Wlazło* przyznaje się do udziału w zbiegowisku pod posterunkiem, przyczem twierdzi, że sam uspakajał tłum, mówiąc: „chłopcy rozejdźcie się, bo będzie źle" — Następnie poszedł z kolegami do restauracji na wódkę.

Prokurator: A dużo wypiliście?

Oskarżony: Czterdziestkę na trzech.

Apl. Niebudek: Czy Żydzi mieli do pana pretensję?

Oskarżony: Mieli o handel zbożem i odgrażali mi się.

Apl. Niebudek: A co panu zrobili?

Oskarżony: Cztery lata temu struli mi konie.

Prokurator: A czy furmanowi Żydowi nie otruli koni?

Oskarżony: Tak, również i Żydom otruto konie.

Adw. Margolis: A czy pan wie, że oskarżeni Zajde i Feldberg byli głównymi świadkami w sprawie o otrucie koni?

Oskarżony: Nie pamiętam.

Oskarżony *Józef Czubak* nie przyznaje się do niczego, twierdzi, że nigdzie nie był i w żadnych awanturach udziału nie brał. „Żydzi mszczą się na mnie, bo wiedzą, że jestem członkiem Stronnictwa Narodowego".

Przewodniczący: Czy wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego siedzą na ławie oskarżonych?

Oskarżony: Nie wszyscy.

Przewodniczący: A dlaczego tamtych Żydzi nie oskarżają?

Oskarżony nie odpowiada.

Apl Niebudek: A ilu jest członków Stronnictwa Narodowego w Przytyku, i czy inne stronnictwa mają tam wpływy?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adw. Margolis: Czy Czubak nie kupuje butów u Ferszta mimo, iż jest narodowcem?

Oskarżony: Jeśli pan mecenas wie, to dlaczego się pyta o to?

Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, że nie wolno w ten sposób odpowiadać. Wreszcie po kilku wykrętnych odpowiedziach Czubak odmawa odpowiedzi na niewygodne dla siebie pytania.

Oskarżony *Jan Wójcik* twierdzi, że z samego rana miał zatarg z żydowskimi piekarzami o miejsce na targu. Wójcik jest gołębiarzem i opowiada szeroko o swych gołębiarskich interesach. — Żydzi są źli na niego, że należy do Stronnictwa Narodowego. Przedtem pracował u Żydów jako furman.

Przewodniczący: Czy sam pan odszedł z pracy od Żydów, czy pana zwolnili?

Oskarżony: Zwolnili mnie z pracy mówiąc: „jesteś narodowcem, to niech ci swoi dadzą pracę".

Strzały z domu Świeczki

Na pytania adw. Szumańskiego oskarżony opowiada, że *widział ludzi, strzelających z domu Świeczki i po tych strzałach miał paść Wieśniak*

Adw. Szumański: Czy meldował oskarżony o tem komu?

Oskarżony: Tak dwukrotnie meldowałem u prokuratora i raz na policji.

Adw. Szumański prosi o stwierdzenie, że *Jan Wójcik poznał osoby, które oddały strzały, a nawet podał ich nazwiska.*

Wójcik nadal twierdzi, że *strzały były oddane przez dwu znanych mu osobiście Żydów-komunistów, którzy nie są w tym procesie oskarżonymi. Wójcik twierdzi, że po strzałach tych padł śp. St. Wieśniak.*

Sędzia Plewako zasypuje osk. Wójcika gradem pytań, chcąc mu wykazać sprzeczność w zeznaniach.

Zeznania Wójcika poprawiają bardzo sytuację oskarżonego Leski, gdyż z zeznań tych wynika, że śp. Wieśniak padł od strzałów, danych z domu Świeczki przez osobników, nie objętych aktem oskarżenia.

Oskarżony *Feliks Bugajczyk* również twierdzi, że żadnego udziału w żadnej bójce nie brał, a Żydzi oskarżają go złośliwie.

Osk. *Franciszek Kośla* twierdzi, że przez cały czas siedział u bednarza a w żadnych awanturach nie uczestniczył.

Oskarżony *Józef Ślizak*, zeznaje: „wcale ni-

gdzie nie byłem, w niczem udziału nie brałem, sam pomagałem rozganiać tłum". Widział tłum, ale poszczególnych osób nie rozróżniał.

Oskarżony Józef Kubiak twierdzi, że był zaatakowany przez Icka Frydmana i jego kolegów. Frydman miał do niego strzelić, ale nie trafił. Feldberg i Haberberg następnie też go chcieli pobić, ale uciekł.

Prokurator: A za co pana chcieli pobić?

Oskarżony: Nie wiem.

Adw. Lewin: Z jakiego rewolweru Frydman strzelał?

Oskarżony: Czarny.

Adw. Lewin prosi o stwierdzenie, *że oskarżony w śledztwie mówił, że rewolweru nie widział.*

Oskarżony Stanisław Ślizak, który zeznaje jako następny, twierdzi, że był atakowany przez Żydów i oskarżony Frydman strzelił do niego, ale chybił. Ślizak wypiera się wszelkiego udziału w awanturze. Dwaj oskarżeni Józef i Jan Florczak potwierdzają swoje zeznania złożone w śledztwie. Tak samo świadczą oskarżeni Michał Binkowski, Aleksander Pytlewski, Józef Tkaczyk. Inny oskarżony Gabrjel Rojek częściowo przyznaje się do tego, że pobił jakąś Żydówkę.

Oskarżeni Władysław Budzik, Stanisław Zieliński, Jan Grudzień, Józef Stępień, Jan Domagalski, Antoni Krawczyk i Józef Wierzbicki odmawiają wszelkich zeznań.

Większe zainteresowanie budzą wyjaśnienia oskarżonego Wlazły Stanisława, fornala hr. Lubienieckiego, który twierdzi, że wogóle w Przytyku nie był.

Oskarżeni Józef Krzos, Stanisław Prasek nie chcą udzielić wyjaśnień, powołując się na zeznania złożone w śledztwie.

Oskarżony Jakób Chydziński zapewnia sąd o swej niewinności. Nie przyznaje się do winy również inny oskarżony Kasprzak, a oskarżony Władysław Strzałkowski wręcz oświadcza, że nietylko nie brał udziału w awanturach, lecz „bronił napastowanych Żydów". Podobnie twierdzą oskarżeni Stanisław Żebrak, Franciszek Bankiewicz i Józef Kącik oraz Jan i Paweł Kośla.

Pod strasznym zarzutem

Następnie przesłuchiwani są oskarżeni Antoni i Stanisław Frączkiewicze, Gustaw Iwański i Franciszek Kwietniewski, którym akt oskarżenia zarzuca zamordowanie rodziny Minkowskich. Są to ludzie o tępym wyrazie twarzy. Nie zdobywają się na żaden żywszy odruch. Nie znać na nich obawy przed konsekwencjami zarzuconego im czynu. Nie usiłują się nawet „wybielić", lecz ograniczają się jedynie do podtrzymywania zeznań złożonych w śledztwie.

Po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych sąd zwraca się do stron, by zgłosili wnioski.

Niesłychany wniosek adw. Kowalskiego

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski zgłasza wniosek o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka dla ustalenia okoliczności, iż przepisy Talmudu zezwalają, wzgl. nakazują świadkom wyznania mojżeszowego składania niezgodnych z prawdą zeznań przed sądem nieżydowskim(!!)

Adw. Foenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania również w charakterze biegłego znawcy Talmudu p. Tadeusza Zadereckiego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom.

Odrzucenie wszystkich wniosków

Przerwa południowa, podczas której odbywała się narada sądu nad wnioskami obrony, trwała przeszło półtorej godziny, poczem przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, *odrzucającą wszystkie zgłoszone wnioski.* W szczególności odrzucono wniosek adw. Szumańskiego o reasumpcję wczorajszej uchwały sądu, dotyczącej nieprzeprowadzenia wizji lokalnej w Przytyku oraz wniosek o wezwanie biegłego ks. prof. Trzeciaka i innych biegłych.

Po załatwieniu dalszych formalności, dotyczących odczytania niektórych dokumentów, przewodniczący uznał przewód sądowy za zamknięty i celem przejścia do następnej fazy procesu, t. j. do przemówień stron, zarządził przerwę do piątku 19 bm. godz. 8 rano.

W piątek przemawiać będzie prokurator, a następnie rzecznicy powództwa cywilnego i obrońcy. Przemówienia te potrwają kilka dni.

Szczegółowe sprawozdanie w sprawie wniosków obrony zamieszczamy na str. 12.

„Croix de Feu" rozpoczyna akcję polityczną

Paryż, 17. 6. PAT. Płk. de la Rocque ogłosił w prasie odezwę, w której omawia rolę, odegraną przez „Croix de Feu" w czasie ostatnich wypadków i oznajmia, że obecnie kierowana przez niego organizacja rozpoczyna akcję polityczną.

Strajki w Belgji

Bruksela. 17. 6. PAT. Agencja Belga donosi, że według ostatnich wiadomości, w Leodjum panuje całkowity spokój. W innych częściach kraju nie było również żadnych incydentów. Gubernatorowie poszczególnych prowincyj wydali niezbędne zarządzenia, celem zapewnienia spokoju.

• • •

Leodjum. 17. 6. PAT. Strajkujący przewrócili samochody ciężarowe z mlekiem — przeznaczonem dla szpitali. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała w różnych dzielnicach miasta. Siły policji i żandarmerji podwojono. Miasto jest patrolowane przez samochody z karabinami maszynowemi. Szereg sklepów zamknięto ze względów bezpieczeństwa. W wielkich magazynach trwają rokowania pomiędzy dyrekcją a pracownikami. Strajk w metalurgji przybrał charakter powszechny. Fabryki, które dotychczas nie przyłączyły się do strajku, stanęły z polecenia dyrekcji.

Profanacja cmentarza w Safedzie

Jerozolima. 17. 6. (ŻAT) Gmina żydowska i rabinat ogłosiły ostry protest przeciwko profanacji starodawnego żydowskiego cmentarza w Safedzie, gdzie zburzono 20 nagrobków. Gmina domaga się, aby władze wydały zarządzenia, uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wandalizmu, które obrażają uczucia żydowskie.

Z DNIA

Przytyk i Leszno

Kraków, 18 czerwca.

W tymsamym czasie, kiedy liczne grono doborowych adwokatów endeckich z p. Kowalskim na czele tyle tupetu wykazuje na rozprawie radomskiej, rzucając pod adresem świadków żydowskich uszczypliwe i pełne ironji pytania o — Talmudzie, w tymsamym czasie odbywa się w Lesznie inny proces „narodowców“, gdzie inny garnitur obrońców endeckich znacznie mniej okazuje temperamentu bojowego, mając miny raczej — minorowe i rzadkie. I gdy procesowi w Radomiu prasa endecka, a szczególnie „Warszawski Dziennik Narodowy“, poświęca całe kolumny druku, to równocześnie tasama prasa proces w Lesznie zbywa dyskretnie w kilkunastu wierszach. Skąd się bierze ta nierówna miara? Czem się tłumaczy fakt, że jeden proces wykorzystywany jest należycie propagandowo, że czyny jego głównych „bohaterów“ są stawiane za wzór i że nadaje im się tak wielki rozgłos, podczas gdy przebieg i tło równocześnie toczącego się drugiego procesu przemilcza się zaciekle i uporczywie, starając się najmniej skierować nań uwagę szerokiej opinji?

Przyczyna jest bardzo prosta: Przed sądem w Radomiu zasiadają ludzie oskarżeni o bicie Żydów, — jest to więc tytuł do szczególnej chwały. W Lesznie zaś, przed wydziałem zamiejscowym sądu poznańskiego, zasiada 49 członków Stronnictwa Narodowego, którzy „działali“ na terenie powiatu kościańskiego w Poznańskiem. A że na tym terenie Żydów albo niema wcale, albo jest ich tak znikoma ilość, że ich poprostu nie widać, przeto cała akcja narodowa w powiecie kościańskim skierowała się przeciw — Polakom. Mianowicie, przeciw tej części społeczeństwa polskiego, której odmówiono patentu na patrjotyzm i polskość, innemi słowy przeciw — „bebechom“, jak ich nazywał Gauleiter, — przepraszam — „generalny inspektor sił zbrojnych na powiat kościański“ — (tak wedle aktu oskarżenia brzmiał oficjalny jego tytuł!) — imć pan Walkowski. A to wszystko razem stwarza już znacznie mniejszy tytuł do chwały, tembardziej, że bohaterzy kościańscy fabrykowali bomby i rozwijali wcale ożywioną działalność terorystyczną przeciw — Polakom. Bomby rzucono m. in. do mieszkania burmistrza, kiedyindziej częstowano niemi wicestarostę miejscowego, innym razem znowu posła czy nauczyciela i działacza w Strzelcu etc.

Akt oskarżenia bardzo drobiazgowo wylicza wszystkie szczegóły zbrodniczej działalności terorystów endeckich na terenie powiatu kościańskiego (nigdzie poszkodowanym nie był Żyd), przy lekturze zaś tego niezmiernie interesującego dokumentu, nasuwają się dziwnym trafem reminiscencje jeszcze innego procesu (żyjemy teraz wciąż pod znakiem wielkich procesów!), jaki toczy się w Katowicach przeciw tajnej organizacji hitlerowskiej. I tu i tam np. odbierano wśród uroczystego ceremonjału przysięgę, a różnica tylko jest ta, że t a m przysięgano Hitlerowi, t u zaś ślubowano wierność Dmowskiemu. Postawa oskarżonych w procesie leszneńskim też jest nieszczególna: poważne zamachy bombowe, które demolowały doszczętnie mieszkania, usiłują przedstawić jako niewinną igraszkę, a fabrykację bomb tłumaczą w ten sposób, że były to petardy na... ryby

Jeśli niektórzy publicyści sanacyjni usiłują za wszelką cenę oderwać tragiczne zajścia w Przytyku od ich właściwego tła: agitacja żydożerczej, i chcą je koniecznie rzucić na tło społeczno - ludowe, tłumacząc, że są one tylko przejawem żywiołowego pędu wynędzniałych mas chłopskich do zajęcia nowych pozycji gospodarczych, w miasteczku czy mieście, przyczem cisami publicyści zarzucają prasie żydowskiej, że „przecenia“ stanowczo i wyolbrzymia wpływy i znaczenie agitacji żydożerczej endeków — proces w Lesznie, ujawniający anarchistyczne i wywrotowe tendencje Stronnictwa Narodowego, powinien ich chyba wyprowadzić z błędu. Przytyk bowiem i Leszno uzupełniają się doskonale wzajemnie ,odsłaniając z niezwykłą plastyką właściwe oblicze tego stronnictwa, które ma j e d e n tylko cel na oku: szerzyć zamęt i anarchję, mącić ile tylko się da narodową kadź, by w tej atmosferze niepokoju i ruchawek, tem łatwiej wydźwignąć się do władzy. Na zewnątrz, naiwnym prostaczkom ujawnia się najchętniej tylko jedną stronę medalu: bicie Żydów. Ale krzywdę wyrządza się endecji, jeśli cały jej program i działalność ogranicza się wyłącznie tylko do dziedziny ekscesów antyżydowskich. Endecja bowiem ma znacznie bogatszy repertuar gdzie zajdzie potrzeba, gdzie jak w Poznańskiem Żydów n i e m a, potrafi z nie mniejszym zapałem i gorliwością rzucać bomby na mieszkania — P o l a k ó w i demolować je niegorzej jak w Przytyku czy Mińsku Proces w Lesznie rzucił jasny snop światła na tę niedocenianą niestety dotąd dziedzinę pracy ideowej Stronnictwa Narodowego...

D. L.

Gabinet brytyjski uchwalił zniesienie sankcyj antywłoskich

Premjer Baldwin i min. Eden uzasadnią dziś w Izbie Gmin stanowisko rządu

Telegram własny „Nowego Dziennika“

Londyn. 17. 6. (R) Reuter komunikuje: Na dzisiejszem rannem posiedzeniu gabinetu omawiano stanowisko W. Brytanji na najbliższej sesji genewskiej. Uchwalono w zasadzie **zniesienie sankcyj i omawiano przeprowadzenie tej sprawy w sposób, który byłby do przyjęcia dla Ligi Narodów.** Pozatem omawiano stanowisko, jakie zajmie rząd podczas jutrzejszej debaty w Izbie Gmin.

Londyn. 17. 6. PAT. „Daily Telegraph“ donosi, że na jutrzejszem posiedzeniu Izby Gmin złożona będzie deklaracja, iż gabinet uznał, **że sankcje przeciw Włochom powinny być zniesione.** Premjer Baldwin i min. Eden wyjaśnią dokładnie powody, które skłoniły rząd W. Brytanji do powzięcia tej decyzji. Min. Eden ma stwierdzić, że zdaniem członków gabinetu — **nie istnieje już żadne uzasadnienie prawne do dalszego stosowania sankcyj, oraz że ich utrzymywanie nie prowadzi do celu.**

Dominja żądają zniesienia sankcyj

Londyn. 17. 6. (R) Wysocy komisarze dominjów odbyli wczoraj konferencję z min. Edenem, w toku której wyjawili brytyjskiemu ministrowi spraw zagr. poglądy swoich rządów na kwestję zniesienia sankcyj. **Wysocy komisarze Australji, Nowej Zelandji i Kanady wyraźnie podkreślili popierające zniesienie sankcyj stanowiska swych rządów.** Specjalnie dobitnie zaznaczył to Wysoki Komisarz Australji Bruce. Australja w dużym stopniu utraciła skutkiem sankcyj wartościowy włoski rynek zbytu dla swojej bawełny. Eksport australijski do Włoch wyniósł w ciągu ostatnich 10 miesięcy tylko 255 tys. f. szt podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wyniósł 917 tys. f. import zaś zmniejszył się tylko z 480 do 440 tys. f. szt. Jedynie południowa Afryka posiada jeszcze **zastrzeżenia co do zniesienia sankcyj.**

Zdecydowanie przez gabinet brytyjski uchylenia sankcyj zdaje się nie ulegać więcej żadnej wątpliwości. Mowa Edena w Izbie Gmin w dniu jutrzejszym ma być pod tym względem wyraźną i zdecydowaną.

Także Szwajcarja za zniesieniem sankcyj

Bern. 17. 6. PAT. Rada stanów **zaaprobowała raport Rady federalnej w sprawie 16-ej** sesji Ligi Narodów. O**dpowiadając na zapytanie jednego z mówców liberalnych, radca** związkowy Motta oświadczył, że **Rada federalna uważa, iż sankcje przeciwko Włochom winny być zniesione.**

Nieudały atak prawicy przeciw rządowi frontu ludowego w Hiszpanji

Madryt. 17. 6. PAT. Wniosek przywódcy katolickiej akcji ludowej Gil Roblesa, o wydanie przez rząd zarządzeń dla szybkiego i energicznego stłumienia zamieszek rewolucyjnych w kraju, został przez Izbę odrzucony. Rządowi wyrażono zaufanie 207 głosami frontu ludowego. Prawicowa opozycja opuściła salę posiedzeń jeszcze przed głosowaniem, na znak protestu przeciwko oświadczeniu przywódcy lewicy republikańskiej ministra oświaty Domingo, który wniosek Gil Roblesa nazwał „ciemnym manewrem, wymierzonym przeciwko frontowi ludowemu“.

Madryt. 17. 6. PAT. Nikt się nie łudził, aby podjęty wczoraj przez Gil Roblesa na posiedzeniu Kortezów atak przeciwko frontowi ludowemu mógł się zakończyć powodzeniem. Mówca oświadczył sam, że obecna większość jest jedyną możliwą w Kortezach, z czego zresztą prawica jest zadowolona, gdyż w ten sposób wszystkie elementy frontu ludowego ponosić będą odpowiedzialność za porażkę.

M. EDELBAUM:

Demoralizacja władzy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w czerwcu.

Sytuacja w kraju jest bardzo poważna, ale nie dlatego, iż Żydom zagraża niebezpieczeństwo życia. Ci bowiem, którzy padają od kuli nieprzyjaciela, są tylko nieszczęśliwemi ofiarami przypadku. Jiszuw jako całość nie uląkł się, nie poddaje się zmorom strachu i gotów jest do samoobrony. Wiedzą o tem Arabowie i są przekonani, że gdyby doszło do otwartej wojny z Żydami, Arabowie ponieśliby sromotną klęskę. Poprostu dlatego, że nasza młodzież jest silniejsza, zdrowsza, liczniejsza. Tel Awiw może zrównać Jaffę z ziemią — lecz w tem właśnie leży punkt ciężkości. Arabowie dawno już byliby zrezygnowali z aktów teroru, gdyby wiedzieli, że Żydzi na gwałt odpowiedzą gwałtem, naturalnie przy życzliwem ustosunkowaniu się rządu do żydowskiej samoobrony.

Arabowie wiedzą jednak aż za dobrze, że rząd nie przyjdzie nam z pomocą. Przeciwnie, urzędnicy administracji palestyńskiej z sekretarzem rządu Hallem na czele, czekają tylko na to, by Żydzi odpowiedzieli terorem. Mieliby bowiem pretekst do dalszego szykanowania jiszuwu żydowskiego. Dlatego też zdobyli się Arabowie na tę niesłychaną czelność (nie jest to odwaga, albowiem żadne niebezpieczeństwo im nie grozi), by teroryzować cały kraj. Widząc jak chwiejną jest polityka rządu palestyńskiego i doszedłszy do przekonania, że Wysoki Komisarz straszy jedynie, lecz nigdy swych pogróżek nie wprowadza w czyn, mają dostateczne powody, by przyjąć to za dowód słabości rządu, albowiem nie są na tyle politycznie dojrzali, czyteż politycznie zdeprawowani, by pojąć, że w tem właśnie kryje się zgóry uplanowana polityczna gra. To wszystko demoralizuje całe życie w kraju, a sytuacja jest poważna wskutek kryzysu ekonomicznego, jaki wywołany został tą demoralizacją.

Bardziej jednak niż jiszuw dotknęła ta demoralizacja władzę rządową. Brytyjscy żołnierze i policjanci żyją w ustawicznym strachu przed grożącem niebezpieczeństwem. Wiedzą oni, że rząd nie zezwoli im na to, by strzelać do arabskich bandytów i dlatego starają się uniknąć i ominąć wszelkie nieprzyjemne i niebezpieczne pozycje. Doszło poprostu do tego, że nie można mieć nadziei na zmianę sytuacji, nawet gdyby rząd sprowadził jeszcze 10.000 żołnierzy, wojsko bowiem jest bezsilne i zdemoralizowane ze względu na to, iż odebrano mu właściwie możność swobodnego działania. *Jest to bezwzględnem przekonaniem całego jiszuwu, że teror ustanie dopiero wtedy, kiedy rząd zwróci się do Żydów z wezwaniem o udział w uśmierzeniu gwałtów arabskich* (częściowo już to nastąpiło. — Uw. Red.) Wbrew wszelkim oficjalnym i półoficjalnym zaprzeczeniom mogę kategorycznie oświadczyć, *że Arabowie otrzymali sumę 150.000 funtów z Włoch, a prócz tego broń i amunicję.* Wspomniana suma nie jest wcale zmyśloną ani fantastyczną. Informacja, którą posiadam, pochodzi z niezawodnego źródła. *Finansowanie strajku pochłania dziennie 3.000 funtów, a przywódcy strajkowi obecnie jeszcze rozporządzają kwotą 50 tysięcy funtów.*

Jak dalece rząd zajmuje nieprzychylne dla nas stanowisko i nie ma zamiaru wszczęcia energicznych kroków przeciwko agitatorom strajkowym i terorystom arabskim, wynika nietylko ze stronniczych i niesprawiedliwych wyroków sądownictwa, które poprostu rzucają cień na tradycyjną angielską niezawisłość sędziowską, ale także z faktu, że urzędnicy administracyjni biorą czynny udział w strajku. Dr. Chaldi, arabski burmistrz żydowskiej Jerozolimy, który jest urzędnikiem rządowym, uczestniczy w walce skierowanej przeciwko władzy mandatowej i przeciwko jej polityce. Arabscy urzędnicy i arabska policja opodatkowali się na rzecz funduszu strajkowego i popierają ruch antyrządowy. Cowięcej, nawet komisarz okręgu Beer Szewa opodatkował się kwotą 10-ciu funtów na rzecz strajkujących Arabów.

Rząd tylokrotnie wzywany przez Agencję Żydowską, by uznał strajk za akt nielegalny i antyrządowy, *odmówił kategorycznie*, to bowiem spowodowałoby ograniczenie swobody urzędników, a zarazem przywódców strajkowych.

Krąży tu uporczywie wersja, że rząd zainteresowany jest w niepokojach ze względu na swe własne cele. Tłumaczą nam bowiem, iż Anglja, która musi myśleć o tem, by być przygotowaną do obrony na wypadek konfliktu z Włochami, nie mogąc, ze względu na stosunki w Egipcie, utrzymywać tam większej armji, z konieczności stworzyć musi w Palestynie *bazę militarną przeciwko Włochom.* Ponieważ jednak Anglji, jako władzy mandatowej nie wolno fortyfikować się militarnie w Palestynie, która pod względem formalnym znajduje się pod opieką Ligi Narodów, przeto wykorzystuje ona niepokoje trwające w Palestynie, by pod tym pozorem stacjonować liczniejsze oddziały wojskowe w kraju. Nikt nie może powiedzieć, ile prawdy jest w tej wersji: W każdym razie jest ona w jiszuwie palestyńskim niezwykle popularna.

Antyżydowską politykę rządu palestyńskiego uwydatnia jeszcze bardziej stosunek rządu do prasy hebrajskiej. Prasa nasza nie dała powodu do jakichkolwiek skarg. Nie prowadzi ona podjudzającej hecy, lecz żąda sprawiedliwości i ochrony dla jiszuwu. Mimoto jednak rząd uważał za stosowne mianować swoich cenzorów we wszystkich redakcjach, którzy w swojej gorliwości prześcigają nawet słynnych cenzorów w carskiej Rosji. Cowięcej, kiedy jakieś pismo hebrajskie zostaje zakazane naskutek domagania się sprawiedliwego stosunku do jiszuwu, cenzura nie zezwala na wydanie jednodniówki, jak to wszędzie bywa praktykowane. Natomiast nie odmawia się tego rodzaju zezwoleń arabskim gazetom. A jeśli rząd zamknął pisma arabskie, to tylko dlatego, że prasa ta posiada najlepsze informacje, z niej dowiedzieć się można o prawdziwej sytuacji i przebiegu arabskiej rewolty. Te wszystkie wiadomości zaś zdobywają dzienniki arabskie poprostu od urzędników rządowych, kórzy w bardzo wielu wypadkach są Arabami. Nie boją się oni konsekwencyj i zdradzają wszelkie tajemnice rządowe Naczelnej Radzie Muzułmańskiej. Natomiast nasi przedstawiciele są służalczo wierni, wystrzegają się wszelkiego kontaktu z politycznymi przedstawicielami żydostwa i nie przejmują się zbytnio niedolą całego jiszuwu.

André Maurois

K. G. Chesterton

Gilbert Keith Chesterton był równocześnie jednym z najlepszych i jednym z najpopularniejszych pisarzy Anglji współczesnej. Dla smakoszy był wielkim prozaikiem, ale miał też popularność w rodzaju Wellsa, Bennetta lub Shawa. Był być może nawet jedynym, który wstąpił z Shawem na najwyższy szczebel sławy brytyjskiej: znane były już same jego inicjały. Wystarczyło, że w wielkiej gazecie angielskiej ukazał się artykuł K. G. C. albo C. B. S., a człowiek z ludu wiedział doskonale, o kogo chodzi. Na wzór starej partji Wigów szerzył idee demokratyczne w formie najbardziej arystokratycznej. Trzeba jednak wiedzieć, że Chesterton dla publiczności angielskiej był więcej niż pisarzem: był człowiekiem i symbolem. Wdzięczny było mu się za zdrowy rozsądek i za niezmienny dobry humor. Tusza, połączona z elastycznością ducha, ma w sobie coś uwodzicielskiego.

Dzieło jego jest olbrzymie; jest też bardzo wszechstronne. Kilka tomów essayów, (z których najważniejsze zawarte są w tomie „Ortodoksja"), kilka powieści („Napoleon z Notting-hill" i dwie lub trzy inne); kilka tomów opowieści detektywistycznych, w których Sherlokiem Holmesem jest ksiądz katolicki, ojciec Brown; studja krytyczne o Dickensie, Thackerayu, Browningu i Shawie; wrażenia z podróży, rzecz historyczna, „Życie św. Franciszka z Assyżu"; ciekawa sztuka teatralna, p. t. „Magja" i liczne poezje. Niema rodzaju twórczego w którymby Chesterton z powodzeniem nie próbował swych sił.

Istotną ideą Chestertona było przekonanie, że człowiek współczesny pod wpływem źle administrowanej cywilizacji straci kontakt z rzeczywistością i że należy go z powrotem sprowadzić na grunt rzeczywistości. Przez całe swe życie pracujemy nad tworzeniem dóbr, które nie mają żadnej wartości prawdziwej. Nauka, której poświęciliśmy nasz umysł, nie przyniesła nam szczęścia. Może się poszczycić widocznemi rezultatami, udało się bowiem stworzyć szybkie auta, telefony bez drutów i olbrzymie rezerwoary sił i światła. Nic jednak nie mija tak szybko jak powodzenie. Prawda polega na tem, że człowiek żywy, który poznał wszystkie radości i smutki, nie musi mieć ani aut ani telefonów, lecz wiarę i uczucia silne. W starych cudach tkwi więcej mądrości odwiecznej niż w odkryciach wczorajszych, którym kłam zadają odkrycia jutrzejsze. *André Maurois.*

* * *

Gilbert Keith Chesterton urodził się dnia 29 maja 1874 w Compden Hill przedmieściu Londynu. W rozmowie ze sławnym francuskim „reporterem" literackim Frederiecem Lefevrem scharakteryzował Chesterton swój rozwój umysłowy w sposób następujący: „Wychowałem się w atmosferze liberalnego kościoła anglikańskiego. Wciągnięty byłem w odpowiednim czasie w liberalizm polityczny i coś zachowałem z niego. Swą karjerę jako publicysta zacząłem podczas wojny burskiej. Pierwszem i najważniejszem wydarzeniem mego życia była walka o Irlandję. Decydujący wpływ w dalszem mojem życiu miało założenie przez Hilarego Belloca i mego brata Cecila czasopisma „The New Witness". Było to jedyne czasopismo, które otwarcie zwalczało korupcję polityczną. Napisałem dla tego czasopisma wiele poezji satyrycznych. Pierwszą moją książką był tom poezji, który sam ilustrowałem. Ponieważ liczyłem wtenczas lat 25, pisałem naturalnie o starych. Tytuł brzmiał "Grey beards at play" („Siwobrodzi bawią się") Hilary Belloc miał na mnie wpływ, dlatego, że mi poprostu pokazał prawdę".

W roku 1915 ogłosił Chesterton tom liryki religijnej („Poems") i wygłosił w Londynie mowę, w której przepowiedział, że przyszłość okresu powojennego należy do katolicyzmu. W

Czy Sowiety wracają do demokracji?

Nową konstytucję sowiecką zapowiedział Stalin już dnia 1 marca br. w rozmowie z wydawcą amerykańskim Royem Howardem. Dowiedzieliśmy się z tego wywiadu, który obiegł całą prasę światową, że sowiety zasadniczo zmieniły już swoją strukturę, stając się społeczeństwem bezklasowem, dlatego dawne ograniczenia wolności osobistej straciły rację bytu. Stalin obiecał powszechne, równe bezpośrednie i tajne wybory do wszystkich ciał ustawodawczych sowietów. Na niedyskretne jednak pytanie dziennikarza amerykańskiego, czy przyobiecaną wolność obywatelską należy rozumieć w tym sensie, że w Rosji dozwolone będą partje polityczne, odpowiedział Stalin sofizmatem djalektycznym: „Jeśli niema klas, jeśli granice między klasami się zacierają, pozostaje tylko mała, ale nie zasadnicza różnica między rozmaitemi warstwami społeczeństwa socjalistycznego, a temsamem nie ma gleby dla zwalczających się klas. Gdzie nie ma klas, tam nie ma partji, bo partja jest cząstką klasy".

Jest to sofizmat bardzo zręczny, ale niezgodny z rzeczywistością, a przedewszystkiem fałszujący sens istotny demokracji. Nie jest bowiem prawda, że każdej klasie społecznej odpowiada tylko jedna partja, albowiem w każdej klasie są rozmaite warstwy, mające różne interesy. W samej Rosji sowieckiej różnica płac waha się między 150 rublami miesięcznie a kilkoma tysiącami rubli, jest to więc rozpiętość olbrzymia. Wystarczy się przejechać statkami lub kolejami rosyjskiemi, by się przekonać, że w Rosji sowieckiej istnieje tasama hierarchja społeczna jak w krajach ustroju kapitalistycznego.

O wiele bardziej szczerym był już przewodniczący rady komisarzy ludowych Molotow, który w rozmowie z dyrektorem francuskiego organu rządowego „Temps" oświadczył całkiem wyraźnie, że dziś nie istnieje już konieczność dawnych ograniczeń administracyjnych, ale władza sowiecka musi być silną i konsekwentną w walce przeciwko terorystom i złodziejom mienia sowieckiego. Molotow zapomniał tylko dodać, że terorystami są przeważnie ludzie niezadowoleni z rządów biurokracji sowieckiej. Że to niezadowolenie jest dość wielkie, świadczy chociażby okoliczność, że w samym tylko ostatnim roku wpłynęło 14.000 zażaleń na rozmaite „wyczyny" biurokracji sowieckiej.

Aczkolwiek więc motywy przytoczone przez Stalina i Molotowa nie są zbyt szczere i przekonywujące, jedno jest jasne, że sowiety czują się już obecnie znacznie mocniejsze na wewnątrz. Znikło częściowo niezadowolenie chłopów, których prawa wedle nowej ordynacji wyborczej mają być zrównane z prawami robotników. Przedtem 25.000 robotników wybierało jednego delegata, podczas gdy 125.000 chłopów mogło wybierać jednego delegata, wedle nowego zaś projektu jeden delegat przypada na 300.000 głosujących. Przywileje więc robotników zostały zniesione, *ale z tego nie wynika bynajmniej, by mieszkaniec sowietów mógł siebie uważać za obywatela, korzystającego z pełni praw obywatelskich.* Prawo wyborcze jest wprawdzie czteroprzymiotnikowe, wykluczono bowiem zasadę proporcjonalności, ale kandydatów do najwyższych instancji ustawodawczych wystawić mogą tylko partja komunistyczna, związki zawodowe, związki spółdzielcze, organizacje młodzieży i towarzystwa kulturalno-oświatowe. Innemi słowy posłami do wszystkich ciał ustawodawczych będą tylko kandydaci komunistyczni, a znaczy to, że państwem nadal rządzić będzie jedna jedyna partja, tj. partja rządowa.

Stalin i Molotow powoływali się wciąż na Marksa i Engelsa, trudno jednak się zgodzić na to, by nowy ustrój sowiecki był w zgodzie z

koncepcją tych ojców socjalizmu współczesnego. Marks przez całe swoje życie walczył z anarchistą Bakuninem: kampanję tę wprawdzie wygrał, ale przejął od niego zasadniczą koncepcję państwa. Engels w „Anti-Dühringu" utrzymuje, że państwo w społeczeństwie bezklasowem ograniczone będzie z początku tylko do funkcji czysto statystycznych, by potem zaknąć z powierzchni życia. O takiej likwidacji państwa nie ma nawet mowy w nowym ustroju sowieckim, który tylko chwilowo rezygnuje z przywilejów państwa totalnego, ale zachowuje sobie w każdym razie furtkę przywrócenia tych przywilejów. Nowe państwo sowieckie jest w gruncie rzeczy socjalistycznym etatyzmem, albowiem państwo jest właścicielem ziemi, skarbów ziemi, wszystkich środków komunikacji, wszystkich fabryk i przedsiębiorstw rolniczych oraz wszystkich budynków i gmachów. Obok tej własności państwowej istnieje jeszcze własność instytucyj społecznych jak Kolchozów i instytucyj spółdzielczych. Istnieje jeszcze kategorja własności prywatnej, a jest to ustępstwo uczynione przedewszystkiem dla chłopów, którym przyznaje się prawo do prywatnej własności zagrody, ogrodu, bydła i narzędzi rolniczych. W gruncie więc rzeczy państwo jest nadal decydującym czynnikiem gospodarki społecznej, a państwo znajduje się nadal w ręku partji komunistycznej...

Pod względem politycznym Rosja pozostaje nadal federacyjną republiką związkową, składającą się z równouprawnionych republik. Republik tych dawniej było siedem, a obecnie ma być jedenaście. Każdej republice przyznano zupełną suwerenność aż do oderwania się od związku republik socjalistycznych. W praktyce jednak ta „suwerenność" wygląda nieco inaczej. Niedawno odbył się w Moskwie zjazd tzw. Prometeusza, tj. wszystkich narodowości, wchodzących w skład tych rzekomo suwerennych republik związkowych. Uskarżano się na tym zjeździe na tendencje rusyfikacyjne, przedstawiciele zwłaszcza ludności ukraińskiej zobrazowali sytuację Ukrainy w bardzo czarnem świetle. Być może, że obrady tego zjazdu były mocno tendencyjne, co nawet jest wysoce prawdopodobne. Faktem jednak jest, że istnieje w Rosji sowieckiej szkoła filologiczna prof. Marra, wedle której należy stworzyć *jednolity język dla całego terytorjum imperjum sowieckiego.* Zresztą, w Rosji sowieckiej dominuje nadal narodowościowa koncepcja Stalina, wedle której każda kultura narodowa może być tylko pod względem formy narodową, pod względem zaś treści musi być komunistyczna. O tem zaś co jest komunistyczne, decydują znowu sami tylko komuniści, a przykładów nietolerancji jest mnóstwo, zająłoby tylko zbyt dużo miejsca, by je przytoczyć. Wspomnijmy tylko o niesłychanie brutalnej walce z językiem i kulturą hebrajską, uznaną za „kontrrewolucyjną". Za „zbrodnię" nauczania języka hebrajskiego zesłano mnóstwo działaczy na Wyspy Sołowieckie. Dopiero niedawno wywołał w świecie żydowskim olbrzymie oburzenie fakt zesłania do obozu koncentracyjnego świetnego pisarza hebrajskiego M. Freimana, autora znakomitej powieści „1919", osnutej na tle pogromów ukraińskich. Martyrologja zaś nielegalnego ruchu sjonistycznego w Sowieckiej Rosji jest dostatecznie znana...

A teraz przejdźmy do owych koncesyj dla demokracji, jakie przewiduje nowa konstytucja sowiecka. Wedle nowego projektu, istnieć ma najwyższa rada unji sowieckiej, składająca się z dwóch izb równouprawnionych, tj. z rady unji i rady narodowości. Wybory do tych rad są, jak już powiedzieliśmy czteroprzymiotnikowe. Radom tym przysługuje władza ustawodawcza, a wszystkie ustawy mają być kontrasygnowane przez przewodniczącego i sekretarza prezydjum najwyższej rady. Dalszem ustępstwem dla demokracji jest wprowadzenie instytucji plebiscytu, który ma być przeprowadzony albo na żądanie prezydjum najwyższej rady, albo też jednej z republik związkowych. Egzekutywa spoczywa nadal w ręku komisarzy ludowych, wybranych przez najwyższą radę i odpowiedzialnych przed nią. Wspomnieć wreszcie musimy też i o proklamowaniu niezawisłości sędziów, którzy również mają być wybierani drogą czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Najwyższą kontrolę nad sądownictwem obejmuje główny prokurator unji sowieckiej.

Nowy ustrój sowiecki formułuje prawa obywateli w dość szerokim zakresie. Proklamuje się bowiem w zasadzie równość w obliczu pra-

---

roku 1922 przeszedł poeta na katolicyzm. Orjentacją katolicką nacechowana jest też jego książka p. t. „Człowiek nieśmiertelny", w której podejmuje próbę obrony filozoficznej chrześcijaństwa. Dalsze jego dzieło „Święty Tomasz z Akwinu" jest próbą spopularyzowania katolicyzmu w sposób dostępny dla przeciętnego czytelnika i pełen humoru.

Zmarły wielki pisarz angielski był przyjacielem Polski. Przed kilku laty odbył też podróż do Polski, gdzie był gościem polskiego PEN-klubu. Antysemici endeckiego chowu widzą w nim protoplastę żydożerstwa, zasłaniając się często gęsto jego autorytetem. Nasi endecy tak jednak fałszowali i fałszują Chestertona jak Niemcy Nietzschego. Świetny ten pisarz o intelekcie jasnym i przejrzystym dalekim był od wszelkiej nienawiści rasowej i narodowej. Był wobec nas nieraz niesprawiedliwy, ale nigdy nie zniżył się do poziomu naszej prasy endeckiej. W gruncie rzeczy nie był ani filo ani antysemita, lecz człowiekiem szukającym prawdy i wypowiadającym swoje prawdy w sposób pełen dowcipu. Zasadą jego przewodnią była stara angielska maksyma: fair play. Chciał być przedewszystkiem sprawiedliwy. Nie był jednak wcale ponurym i nudnym, chronił go zawsze przed widmem nudy humor, dowcip i intuicyjne wyczucie irracjonalizmu życia.

(—si).

Paul Cezanne
w 30 rocznicę śmierci

Przed obrazem pewnego mistrza renesansowego miał raz stary Cezanne wśród łez biadać, że jest dopiero na początku drogi, którą podjął. Biadał nad tem człowiek, którego dzieło stoi dziś przed nami jak zamknięta w sobie całość, spoista i pełna konsekwencji. Niemniej: skarga jego jest słuszna. Idea cezannowska przerosła zarówno jego, jak i cały jego okres. Wprowadziła atmosferę wewnętrznej dyscypliny, nauczyła stawiać zagadnienia malarskie z precyzją, równą naukowej, uczyła kiełzać pasję twórczą myślą świadomą i czujną, i — w nagrodę za to — dowiodła, że nietylko poszczególny obraz, ale całe życie malarza może być wypełnione treścią tak pełno, i jasno rozbudowaną, jak doskonały obraz.

Z tą chwilą malowanie przestaje być motylą wędrówką od kwiatu do kwiatu, „nwieczniamem" wrażeń, dziś takich, jutro innych; obrazy nie żyją więcej mądrością i kaprysem chwili, — a stają się *etapami*, torując sobie przez nie drogę myśl wspólna o dalekim zasięgu, bo istnieje *sprawa* ważniejsza od odcisków wrażeń.

Podejście to nabierało w okresie Cezanne'a szczególnej wagi. Impresjonizm wnosił bowiem kult wrażeniowości i migawki. Koniuszki nerwu wzrokowego stały się instancją miarodajną. Czysta, pierwotna wzrokowość, rozbudzona wibracją światła, zniosła poprostu świat przedmiotów, rozcieńczyła kształty w bardzo żywej i rozgarniętej grze barwnej, tak płaskiej, jak siatkówka oka.

Tę sytuację zastał Cezanne, który z jednej strony doceniał ogromne zasługi impresjonizmu dla rozwoju wrażliwości na barwę rozszerzenie jej skali i dużego wzbogacenia jej kontrastów- doceniał całej wagi tłumaczenia t. zw. perspektywy i atmosfery przez kolor — ale do tego wszystkiego wnosił głęboką kulturę porządkowania i kształtowania. I na pograniczu obu tych czynników rozwijać się będzie myśl cezanne'owska.

Cezanne nie mógł się wyrzec bardzo istotnego czynnika plastycznego: *kształtu.* Ale czynnik ten rozwiąże on ściślej, najściślej z czołową zasadą koloryzmu. Ba, głównym celem wprowadzania kształtu, jest zorganizowanie wizji barwnej. Cezanne'a raziła zbytnia kruchość i sypkość tej wizji barwnej u impresjonistów. On, entuzjasta renesansu, marzył o tem by — jak sam się wyraził — uczynić z impresjonizmu sztukę tak mocną i trwałą, jak te w muzeach. Zrozumiał, że wzbogacona ostatnio, barwna treść obrazu podziała mocniej, jeśli będzie wy-

wa wszystkich ras i narodowości. Każdy ma prawo do pracy i wynagrodzenia, odpowiadającego jego kwalifikacjom, oraz do pełnopłatnego urlopu i leczenia na wypadek choroby w państwowych instytucjach. Istnieje też prawo do ubezpieczenia na wypadek choroby i starości. Nowy projekt konstytucji sowieckiej uznaje też zasadnicze prawa obywatelskie znane wszystkim demokracjom. Bez zarządzenia sądu, albo bez zgody prokuratora nikt nie może być aresztowany. Jest to poważne ograniczenie kompetencji dawnego GPU, który i tak nazywa się obecnie tylko oddziałem komisarjatu dla spraw wewnętrznych. Bez zezwolenia sądu nie można przeprowadzać żadnych rewizji, istnieć ma tajemnica listowa. Wreszcie znajdujemy w nowym projekcie konstytucji sowieckiej prawo azylu dla emigrantów politycznych.

Wszystko to brzmi bardzo pięknie, zobaczymy jednak jak to w praktyce będzie wyglądało. Wiemy dobrze, że wszystkie konstytucje są bardzo wymowne, ale praktyka jest często ich zaprzeczeniem.

M. K.

Z sali koncertowej

Drugi wieczór muzyczny uczniów prof. Jana Hoffmana

Drugi wieczór uczniów klasy fortepianowej profesora Jana Hoffmana wypadł imponująco. Znane już nazwiska wykonawców stanowiły gwarancję ich powodzenia. Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że każdy z nich mógłby wystąpić z samoistnym koncertem.

Każdy z wykonawców przedstawia odmienny typ i tak w grze p. Zimmermannówny uzewnętrzniają się przedewszystkiem pierwiastki czysto - muzyczne, a więc głęboki ton, dobra fraza i właściwa dynamika. Nic więc dziwnego, że wykonany przez nią Preludj, Chorał i Fuga C. Francka znalazł pełne uznanie u audytorjum.

P. Stella Margulies wykonała sonatę h - moll Liszta. Dzieło to, niewątpliwie najlepsze z utworów kompozytora, najeżone jest takiemi trudnościami, że tylko wybrani pianiści koncertowi mogą sobie nań pozwolić. A jednak p. Marguliesówna stanęła w zupełności na wysokości zadania, wykazując świetne opanowanie techniczne i muzyczne, trafne ujęcie, oraz duże zacięcie wirtuozowskie.

Bardzo korzystnie wypadł występ p. Zofji Pankówny, której gra zyskała znacznie na pewności i wyrazie. Odegrane przez nią Intermezzo es-moll Brahmsa, a zwłaszcza Warjacje Brzezińskiego świadczyły o wysokiem ogólnem zaawansowaniu pianistycznem.

P. Mieczysław Hoffman miał w programie etudę Paganiniego — Liszta, oraz niezwykle trudne warjacje Brahmsa na temat Paganiniego (zeszyt I.) Wykonanie tych utworów stało na b. wysokim poziomie i nie pozostawiało nic do życzenia, przyczem p. Hoffman wykazał pierwszorzędne walory techniczne i znaczne poczucie artystyczne.

Tak więc klasa prof. Hoffmana, która skupia niewątpliwie najlepsze talenty pianistyczne w Krakowie, zdała ponownie swój egzamin celująco.

Dr. Hubler.

I-szy popis Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie

Tegoroczny I-szy popis Szkoły Muzycznej przy ŻTM. w Krakowie był chlubnym dowodem pracy i dużych osiągnięć w zakresie gry instrumentalnej uczniów tejże szkoły. W popisie wystąpili uczniowie klasy fortepianowej dr. R. Arnoldówny, dr. H. Landauówny i klasy skrzypcowej prof. St. Schleichkorna.

Z dużą muzykalnością odegrała Schömberżanka „Pieśń bez słów" Mendelsohna. Poprawnie, choć z widoczną tremą grała sonatę f-moll Beethovena Perlbergerówna. Zawiły w tematyce i tonalności utwór Debussy'ego odtworzyła z wyrazem Schenkerówna, a Mendelsohna Rondo oddała czysto i pewnie Leiblerówna. Poważną część programu obejmował Mozarta Koncert A-dur cz. I. Mendelsohna Kocert g-moll cz. III. i tegoż kompozytora Capriccio brillant, któreto utwory kolejno odegrały pp. Banetówna, Gutentagżanka i Grünberżanka, wykazując zaawansowaną technikę i solidarną grę. Wybitne talenty ujawnili R. Apte (lat 13) który z niezwykłą odwagą i inteligencją panował nad instrumentem, akcentując w indywidualny sposób stronę rytmiczną i dynamiczną odegranych przezeń utworów, oraz E. Abelesówna (lat 12) której grę znamionował silny nerw muzyczny, pewność i zacięcie (oboje z klasy dr. Arnoldówny). Gra uczniów prof. Schleichkorna Rosenblumówny i Kaufera była równa i dobrze zespolona z partjami fortepianu, acz niezawsze ścisła w intonacji. Atrakcją popisu była Tillego „Symfonja dziecięca" wykonana przez orkiestrę uczniów pod kier. prof. St. Schleichkorna.

P. An.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś „Zakochana" komedja J. de Porto Riche'a. Jutro po cenach zniżonych, świetna komedja Wł. Bus-Fekete'go „Z miłości niedostatecznie".

— Z TEATRU „BAGATELA". Uśmiać się można jak nigdy dotąd, na rewji pt. „Krakowskie Zuchy" jaką wystawia Bagatela. Ze sceny bije humor, wesołość i atmosfera beztroski, a lwia część powodzenia jakiem się cieszy dzisiejsza rewja, przypada w udziale zespołowi z Różyńską i Lawińskim na czele.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pan Twardowski".

APOLLO: „Metropolitan" (Lawrence Tiblet, Virginja Bruce).

ATLANTIC: „Królewska faworyta" (Dolores Del Rio) i „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap)

„BAGATELA": „Tarzan nieustraszony" oraz rewja „Krakowskie Zuchy".

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"

DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń kozaka" Jose Mojica, Rosita Moreno.

STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy".

SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".

UCIECHA: „Promenada miłości" (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)

WANDA: „W cieniu gilotyny (Ronald Colman, Elizabeth Allan).

ZE SPORTU

PUSZ MISTRZEM WARSZAWY W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

Pusz zdobył mistrzostwo Warszawy w jeździe szybkiej na torze w czasie 13.2 sek.

MISTRZOSTWA TENNISOWE POLSKI.

Zapowiedziane na niedzielę popołudniu w ramach tenisowych mistrzostw Polski półfinały w grze pojedyńczej panów rozpoczęły się ze znacznem opóźnieniem z powodu ulewy. Z tej przyczyny nie zdołano zakończyć żadnego z obu spotkań. Półfinał Tłoczyński - Tarłowski przerwany został przy stanie 7:5 7:5 1:6 dla Tłoczyńskiego. W drugim półfinale Hebda - Wittman rozegrano zaledwie dwa sety, przyczem pierwszego wygrał Wittman 6:2 zaś drugi Hebda 7:5.

DANJA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim w Kopenhadze Danja pokonała po zaciętej walce Szwecję w stosunku 4:3 (2:2). Meczowi przyglądało się 35 tysięcy widzów.

WIEDEŃCZYCY ZWYCIĘŻAJĄ POLAKÓW W SZCZYPIORNIAKU. — WIEDEŃ POKONAL ŁÓDŹ 18:1.

Mecz międzynarodowy w szczypiorniaku Wiedeń — Łódź zakończył się zwycięstwem Wiednia 18:1 (8:0).

TRZECIE ZWYCIĘSTWO AUSTRJAKÓW W SZCZYPIORNIAKU.

Trzeci występ piłkarzy ręcznych z Wiednia na terenie Polski przyniósł im ponowne zwycięstwo nad drużyną poznańsko - śląską w stosunku 10:4 (7:1).

Austrjacy przeważali jak w czasie poprzednich spotkań i byli przeciwnikiem o klasę lepszym.

Trzy mecze szczypiorniaka rozegrane przez Austrjaków w Polsce wykazały że nie możemy myśleć o tem, aby w tej dziedzinie sportu Polska mogła być reprezentowana na Olimpjadzie berlińskiej. Należy jeszcze dużo się uczyć, a przedewszystkiem sprowadzić instruktora szczypiorniaka.

LASH BIJE REKORD NURMIEGO.

Lekkoatleta Don Lash ustanowił nowy rekord świata w biegu na 2 mile angielskie wynikiem 8.58.3 sek. Dawny rekord świata należał do Nurmiego i wynosił 8.59.6 s. Lash weźmie udział w olimpijskim biegu na 5000 metrów.

---

raziście skupiona i rozgrupowana. A nastąpić to ma nie na drodze sztucznej ale na gruncie tego najbliższego nam „schematu porządkowania", jaki nam nasuwa sama natura: schematu *kształtów*.

Ale tu się zaczyna nowy problem. Dla akademickiego „anatomisty", wolnego od troski o obraz i kolor, (krótko: od sztuki wogóle) sprawa jest prosta. Ale gdy chodzi nam o obraz, o jego głębszy kolorystyczny sens, musimy w sferze kształtów nasuniętych nam przez naturę przeprowadzić czystkę, celową selekcję, — zredukować wszystko do pierwiastków najistotniejszych, odrzucając wzrokową plewę. I łatwo się domyślić: bardzo to jest dalekie od *upraszczania* sobie zadania. Wręcz przeciwnie: *tu właśnie* zaczyna się dopiero prawdziwy postulat badania natury, postulat potysiąckroć podkreślany przez Cezanne'a. Ścisłe odbijanie szczegółów natury, wymaga tylko bierności, a nie wnikliwości. Bo nie w *ilości*, ale *we wyborze* wyraża się najskrytszy i najwłaściwszy nasz związek z naturą. A wybieramy to, co służy całości wizji plastycznej. To, co się w jej ramach kompletnie tłumaczy. Obraz staje się wówczas bardziej czytelny, a im większa czytelność, tem większa odpowiedzialność za to, co tam wprowadziłem. Tem ściślejsza kontrola natury z jednej, i smaku z drugiej strony...

[illegible]

cepcji Cezanne'a. Kształt wchodzi tu poniekąd jako żywy, z wyczuciem natury związany schemat układu barwnego. Kształt ma się wypowiedzieć kolorem. Najlepiej wyrazi to sam Cezanne w słowach: „On ne devrait pas dire: modeler, on devrait dire: *moduler*". (Nie należy mówić: *modelować*, należy mówić: *modulować*.) Różnica jednej samogłoski i całego światopoglądu. A więc nie *modelować:* wydymać, wyżłabiać, podginać, — lecz *modulować:* umieszczać obok siebie kolory, wprowadzać odcienia, kontrastować tak, ażeby kształt stąd się wyłonił, — wśród jawnego i czystego układu barwnego. Nic nie śmie się tu ukrywać. Cień, który dawniej wlókł się jak ciemny natręt za przedmiotem, — teraz umieszcza się obok światła, jak kolor obok koloru, jak czysty do niego kontrast barwny. Plama barwna pendzlem położona na płótnie, zdradzała dawniej pewną wstydliwość; zrobiła swoje: nos, kwiat, komin, i cofnęła się w niewidzialność. Teraz, w obrazie cezanneowskim występuje jawnie, z pyszną czelnością budulca, budowniczej cześci, która znalazła swoje jasne, akuratne pomieszczenie w układzie obrazu. Te plamy, raz szersze, raz węższe i dłuższe, — ale zawsze czyste w kontraście, — rozbudowują kształt, logicznie, precyzyjnie. Idziemy dalej: *rysunek* zyskuje nowy sens. Dawniej, i jeszcze dziś w akademickich trupiarniach, jest on — *drutem*, który obwleka ... figurę, a jeśli cho-

dzi o powierzchnię tejże figury, to albo markuje ją linjami, albo ciemno-jasnym walorem wydobywa. Cezanne twierdzi: „im kolor harmonijniejszy, tem rysunek precyzyjniejszy". Bo stosunki form i ich ukształtowanie, — co było funkcją rysunku, — przejmuje kolor, jego rozmieszczenia, wzajemne stosunki i skontrastowanie. W tych ramach będzie można coraz wyraźniej wyczuć rytm form, utajonych w naturze. Dojdzie nawet aż do tezy, „że wszystko w naturze da się sprowadzić do kuli, stożka i walca" (Cezanne). Poprzez ten rytm form, wydobyty przez najpiękniejszy pryzmat barwny, dobędzie Cezanne ostatnich, najdojrzalszych swoich wizji zaciąży na wieki całe na malarstwie. Podeprze je duchem budowniczwa i logiki twórczej, która wszelką niemotę zepchnie w doły. Cezanne raz oświadczył: „próbowałem odmalować słońce, nie potrafiłem; ale uradowałem się dopiero wówczas, gdy zacząłem je *reprezentować* przez rzecz inną: przez kolor". I tu zamyka się cała potęga idei cezanne'owskiej. Tu zawiera się najgłębszy atak na zbutwiały szaniec naturalizmu. Nie odbijać, nie podsuwać lusterka naturze — lecz stwarzać równorzędną reprezentację jednej natury, w drugiej: natury wrażeń w naturze barw, ich własnych i samorodnych prawideł I ta zasada równorzędności zbliża cezannizm naj bardziej do wymarzonego jego prawzoru: Re-

[illegible]

Wiadomości z kraju

Przyjazd p. Wernera Senatora do Polski

W najbliższych dniach spodziewany jest w Warszawie przyjazd członka Agencji Żydowskiej p. Wernera Senatora.

P. Senator zajmie się sprawami aliji z Polski do Palestyny.

Starania o pozwolenie na kongres przeciw antysemityzmowi

Ze strony organizatorów prosjonistycznego kongresu robotniczego przeciwko antysemityzmowi czynione są dalsze starania o zniesienie zakazu odbycia kongresu.

Jako termin ewentualnego zwołania kongresu przewidziany jest dzień 27 bm.

Równocześnie prosjonistyczne partje robotnicze czynią przygotowania do akcji propagandowej i uświadamiającej w związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie. Akcja ta kierowana będzie przez „Ligę Pracującej Palestyny".

14 podpalaczy z Mińska Mazow. osadzono w więzieniu

Jak się dowiadujemy, ukończone już zostały dochodzenia w sprawie ostatnich wypadków w Mińsku Mazowieckim.

W związku z tem osadzono w więzieniu śledczem w Warszawie na „Pawiaku" 14 osób za bezpośredni udział w podpalaniach domów żydowskich i ekscesach.

Pozatem szereg osób postawiono w stan oskarżenia za udział w awanturach i napadach chuligańskich. Wśród oskarżonych przeważają członkowie „O.N.R."

Delegacja francuska we Lwowie

Jak już donieśliśmy, przybyli do Lwowa członkowie Towarzystwa przyjaciół narodu polskiego (Les amis de la Nation polonaise) w osobach Mr. Jean Painleve, M-me Demise Morand i Mr. N. Bastjan. Pani Demise Morand i Painleve są Francuzami, zaś pan Bastian jest Belgiem, z zawodu adwokatem. Wszyscy są równocześnie członkami Unji Międzyprawniczej.

Delegacja za pośrednictwem ambasadorów Belgji i Francji była przyjęta w ministerstwie spraw zagr. i w ministerstwie sprawiedliwości. Celem delegacji, która jest bardzo życzliwie usposobiona do Polski, jest uspokojenie opinji francuskiej przez zaprzeczenie fantastycznym pogłoskom o stosunkach panujących rzekomo w Polsce. Materjały do ewentualnych publikacyj zbierane są za pośrednictwem władz oraz przez osobiste skontaktowanie się ze społeczeństwem.

„Wysoki poziom etyczny" adwokatów bydgoskich

„Goniec Warszawski" przynosi nast. wiadomość z Bydgoszczy:

Na walnem zgromadzeniu adwokatów w Bydgoszczy uchwalono rezolucję tej treści:

1) Zabronić adwokatom — Polakom przyjmowania na aplikację adwokacką kandydatów Żydów, jak również dalszego przetrzymywania na aplikacji adwokackiej takich kandydatów;

2) Zabronić adwokatom — Polakom powierzania adwokatom — Żydom swego zastępstwa (substytucji).

3) Zabronić adwokatom — Polakom utrzymywania stosunków towarzyskich z adwokatami — Żydami, jak również z adwokatami — Polakami, nie stosującymi się do niniejszej uchwały. Pod pojęciem „Żyda" rozumie się także i przechrztów.

4) Dążyć do zapewnienia Polakom wyłącznie decydującego stanowiska w Adwokaturze Polskiej.

5) Dążyć za pośrednictwem władz korporacyjnych do natychmiastowego zatamowania dopływu Żydów do adwokatury.

6) Wezwać polskie społeczeństwo do solidarnego współdziałania z Adwokaturą Polską w jej wysiłkach utrzymania adwokatury na wysokim poziomie etycznym i uwolnienia jej od elementów obco-rasowych.

Dodać należy, że wszystkie uchwały powyższe są sprzeczne z uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej, powzięte w związku z podobnem wystąpieniem adwokatów pols. w Gdyni i Łodzi.

Wykrycie zabójców z Góry Kalwarji

Policja ujawniła, iż śp. Muraszew, zastępca komendanta Straży Ogniowej w Górze Kalwarji zamordowany został w dn. 11 b. m. przez Stefana Wielocha i Stanisława Damskiego, sprawców zbrodni, dokonanej ub. soboty w Konstancinie. Tak więc jeszcze jedna żydożercza legenda została rozwiana.

Samolot wpadł do jeziora

Onegdaj na terenie parku Wilanowskiego pod Warszawą wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza.

Z 1-go pułku lotniczego w Warszawie wystartował do lotu ćwiczebnego samolot wojskowy typu „R. 13-D". W chwili gdy samolot znajdował się nad parkiem Wilanowskim, wskutek defektu silnik przestał pracować. Samolot wpadł w korkociąg, z którego pilot nie zdołał wyprowadzić maszyny.

Samolot spadł do jeziora wilanowskiego. Na miejsce katastrofy rzucili się przechodnie i okoliczni mieszkańcy. Z wody wydobyto jednego z lotników, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Natomiast pilot nie zdoławszy rozpiąć pasów, poniósł śmierć w katastrofie.

Powiadomione o wypadku na miejsce przybyły władze lotnicze 1-go pułku, oraz samochód sanitarny. Ciężko rannego obserwatora st. szeregowca Tadeusza Szatkowskiego przewieziono do instytutu Chirurgji Urazowej przy szpitalu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stan rannego jest ciężki, jednak istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

W godzinach wieczornych wydobyto wraz ze zwłokami lotnika, szczątki zatopionego w jeziorze samolotu.

Zmarłym tragiczną śmiercią pilotem samolotu jest Gerard Kucharski. Jak wykazała sekcja zwłok, pilot poniósł śmierć wskutek złamania kręgów szyji przy uderzeniu głową o powierzchnię wody jeziora.

Mord rabunkowy w Kieleckiem

We wsi Niemice pow opatowskiego dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w bagnet i siekierę bandytów wtargnęło do mieszkania Pinkasa Pancera żądając wydania 3 tys. zł. gotówką. Ponieważ rodzina Pancerów nie kwapiła się z wydawaniem pieniędzy, bandyci zaczęli znęcać się nad domownikami, zadając im liczne rany.

W rezultacie znęcania się córka Pancera zmarła zaś Pancer i jego żona doznali b. ciężkich obrażeń. Bandyci po zrabowaniu 42 zł. i cennej biżuterji zbiegli.

Odrąbał w bójce głowę od tułowia

Onegdajszej nocy w Rudzie pabjanickiej pod Łodzią doszło do tragicznego zajścia. Pomiędzy 27-letnim Marjanem Nowaczykiem a 21-letnim Edmundem Rabięgą wywiązała się ostra kłótnia, w czasie której Rabiega chwycił ostry topór i uderzył nim Nowaczyka w głowę tak silnie, że odrąbał mu ją od tułowia. Mordercę przekazano władzom sądowym.

132)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Katarzyna usiłuje zejść, ale nie jest to rzecz tak łatwa, noga jeszcze bardzo boli.

„Zaczekaj, zniosę cię" odzywa się Hubert i chce odrazu przystąpić do dzieła. Ale schodki mu przeszkadzają, jest trochę niezręczny i omal Katarzyny nie przewrócił.

„Do djabła!" odzywa się chcąc powtórzyć atak.

„Nie przeklinać" powiada Mikołaj, trzymając już Katarzynę w swych ramionach. Ostrożnie porusza się, powoli zestępuje ze schodów i stawia ją na nogi.

— — — — — — — —

11 lutego 1934

Kochany ojczulku!

Teraz mamusia jest już przy Tobie, a my również wyjechaliśmy z Paryża i jesteśmy znowu w Alzacji.

Ostatnie tygodnie były dla mnie wypełnione wielkiemi wydarzeniami a ja przeżyłam niesłychanie wiele. Nie obawiaj się jednak o mnie. Mam wrażenie, żem wyszła cało. Używając przenośni stosowanej tak często przez wujaszka Mikołaja, mogłabym powiedzieć: Kule o mnie się tylko otarły.

Będę Ci być może znacznie później mogła opowiedzieć o wszystkiem, chociaż doskonale wiem, że pewna sprawa na zawsze pozostać musi moją tajemnicą. Tylko kwintesencję wszystkich tych spraw, które są już poza mną, mogę Ci już teraz powiedzieć, ponieważ ma wartość dla mnie zarówno teraz jak i na później i na zawsze. Nigdy tak nie odczuwałam jak teraz, jak bardzo należę do Ciebie. A gdybym ze wszystkich miljonów ojców świata miała dokonać wyboru swego ojca, wyszukałabym **Ciebie**. Proszę, nie przejmuje się zanadto tem, że Ci to teraz właśnie piszę. Niczego nie zbroiłam i niczego też nie żądam za swoje wyznanie miłości. Muszę Ci to teraz tylko powiedzieć, a Ciebie proszę tylko o jedno, abyś to poprostu przyjął do wiadomości.

Jesteśmy zdrowi, Mikołajowi powodzi się znowu bardzo dobrze, a po krótkim urlopie wypoczynkowym wraca do swej stacji dla trędowatych, by poświęcić się znowu swej wielkiej pracy naukowej.

Hubert nie może już dłużej wytrzymać we Francji i wraca do Niemiec. Długo mi to tłumaczył, a ja go zupełnie rozumiem. Istnieje być może tylko jedno prawo w świecie i tylko jedna jedyna odpowiednia droga, by temu prawu zadość uczynić. Zanim się to jedak rozpoznało, rozmaici ludzie próbują mnóstwa rozmaitych dróg. Droga Huberta prowadzi do Berlina. Postępował zresztą bez żadnych ogródek tak, jak mu nakazywała wewnętrzna jego konieczność. Ciężko mi przychodzi z nim się żegnać. Nie można bowiem wiedzieć, kiedy się znowu zobaczymy.

Proszę, pisz mi znowu do Strasburga i napisz mi proszę natychmiast.

Twoja córka Katarzyna

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Biurokratyzm pocztowo-celny

Jeden z literatów opisuje nam następujące bohaterskie zmagania się z biurokratyzmem Urzędu pocztowo-celnego Kraków 2:

Wydawnictwo berlińskie Schockena przesłało mi swe nowe wydawnictwa recenzyjne. Gdy nadeszła przesyłka do Krakowa, zaawizował urząd pocztowo - celny Kraków 2, że książki zostaną wydane po przedłożeniu zezwolenia na wwóz z Ministerstwa Przemysłu i Handlu i świadectwa rozrachunkowego z Towarzystwa Handlu Kompenzacyjnego Polsko - Niemieckiego. Jakkolwiek na paczce naklejona była nalepka „Gratissendung", z pieczęcią Reichsschrifttumskammer i z powołaniem się w tekście polskim nalepki na zarządzenie Ministra Skarbu L. D. IV. 6647/3/36, musiałem wnieść podanie do Centralnej Komisji Przywozowej przy Ministerstwie Handlu, nalepić stempel za 5.50 zł., opłacić porto 80 gr., załączyć dowody ze Związku Literatów, z redakcyi i pisma, że istotnie otrzymuję egzemplarze recenzyjne z zagranicy od lat, czekać 14 dni, zapłacić należność pocztową do roliczenia z Centralą Przywozową, w wysokości 1.85, poczem miałem w ręku zezwolenie na wwóz bezpłatnej książki. Teraz musiałem jeszcze dwa razy pójść do Izby Przemysłowo - Handlowej, do delegata Zahanu, potem do banku, zapłacić złotego, odnieść potwierdzenie do delegata, a gdy z dwoma ciężko zdobytemi i suto opłaconemi papierami udałem się do urzędu celno - pocztowego, oświadczono mi, że przesyłka zostanie przesłana w zwykłym trybie urzędowania. Po tygodniu otrzymałem wreszcie przesyłkę z rachunkiem takim: 3 zł. składowe, 90 gr. — oclenie, 20 gr. za opakowanie, 30 gr. za doręczenie, razem zł. 4.40, co z poprzednią sumą czyni łącznie **13.55 zł.**

Oto kwiatki biurokratyzmu. O książkę więc musiałem stoczyć bój, nadenerwować się, nachodzić i suto zapłacić, by ją wreszcie po miesiącu otrzymać. Szczęście, że przynajmniej sama była gratis. Kto zatem chce otrzymać gratis książkę z zagranicy podam mu wszelkie adresy.

Ordynacja podatkowa i metody Urzędów skarbowych

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

W ostatnich dniach rozsyłane są nakazy płatnicze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935. Pomimo, że notorycznie jest znaną rzeczą, że obroty w roku 1935 spadły jużto z powodu dalszego zubożenia warstw pracowniczych (pożyczki, zwyżka podatku, bezrobocie itd). jużto z powodu spadku cen, wymiary w przeważających wypadkach zostały podwyższone w stosunku do wymiarów z roku 1934.

Ordynacja podatkowa przewiduje prawo odwołania się płatnika do Komisji Odwoławczej w wypadku pokrzywdzenia go przez Urząd Skarbowy. Pierwszym etapem jest prawo płatnika do uzyskania podstaw wymiaru. I tu właśnie zarysowuje się różnica między ordynacją podatkową a praktyką Urzędu skarbowego. Ordynacja zagwarantowała płatnikowi prawo uzyskania podstaw, na jakich oparto wymiar podatku, chcąc płatnikowi dać możność obrony przed krzywdzącym go wymiarem. Cóż jednak robi Urząd skarbowy by zniechęcić wzgl. nawet uniemożliwić płatnikowi wniesienie odwołania. Otóż płatnikowi, zgłaszającemu się po podstawę wymiaru, urzędnik wyjaśnia, że musi z nim najpierw spisać protokół. Po spisaniu szczegółów takich, jak gdzie zakupuje, w jakich ilościach, komu sprzedaje itd. urzędnik podaje podstawę ogólnikowo poczem jakby mimochodem dodaje: „na teraz może pan wnieść odwołanie", co można różnie komentować.

Postępowanie takie nie licuje z godnością Urzędu i gwałci kardynalne zasady zagwarantowane ordynacją podatkową. Zwracamy się do P. Dyrektora Izby Skarbowej, by wydał odpowiednie pouczenie, że przyznane płatnikom **prawa nie należy ukrócać, przeciwnie płatnikom, chcącym korzystać ze swych praw należy to umożliwić. Skoro postępowanie wymiarowe jest skończone, zaś postępowanie odwoławcze jeszcze nie wszczęte, gdyż odwołania jeszcze nie wniesiono, niema podstawy do spisywania protokołu. Uzyskanie podstawy wymiaru nie może być uważane za wszczęcie postępowania odwoławczego, gdyż niejednokrotnie zdążyć się może, że płatnik, uzyskawszy podstawę wymiaru, odwołania nie wniesie. Ze względu na to, że niedługo mija termin do wnoszenia odwołań, wydanie pouczenia o którem wyżej mowa, jest pilne i konieczne.**

Kapitał zakładowy Banku Polskiego zmniejszony do 100 milj. zł.

W lutym rb. walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego uchwaliło obniżenie kapitału zakładowego o 50 milj. zł.

Uchwała ta została obecnie wykonana, co znalazło swe odbicie w sprawozdaniu Banku z pierwszej dekady czerwca, gdzie znajdujemy zmniejszenie pozycji „inne aktywa" o 75,9 milj. złotych. Na sumę tę właśnie składa się 50 milj. zł. o którą obniżono kapitał zakładowy oraz 25 milj. o którą, zgodnie z powziętą jednocześnie uchwałą, zmniejszono fundusz zapasowy Banku.

Kapitał zakładowy Banku Polskiego stosownie do rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 20 stycznia 1924 r., ustanawiającego statut dla Banku Emisyjnego — wynosił 100 milj. zł.

Przez emisję 500.000 sztuk akcyj objętej w całości przez Skarb Państwa, po cenie 150 zł. za akcję wartości nominalnej 100 zł. kapitał zakładowy zwiększony został o 50 milj. zł. a fundusz zapasowy o 25 milj. zł.

W dniu 20 lutego rb. na wniosek Rady Banku Polskiego, walne zebranie akcjonarjuszy między innemi zmianami w statucie Banku uchwaliło obniżyć kapitał zakładowy o 50 milj. zł. tj. do pierwotnej wysokości 100 milj. zł. w drodze odkupu od Skarbu Państwa 500 tys. sztuk akcyj drugiej emisji po cenie nabycia.

Prace komisji antyetatystycznej

W najbliższych dniach prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Przemysłu i Handlu zamianuje nowego prezesa Komisji do badania działalności przedsiębiorstw państwowych. Stanowisko to, opróżnione z chwilą objęcia przez p. dr. Wł. Byrkę prezesury Banku Polskiego, pozostaje dotychczas nieobsadzone co jednak narazie nie wpływa na przebieg prac Komisji, ponieważ zostały one już dawniej rozpoczęte i toczą się automatycznie.

Badanie w pierwszej fazie polega na sprawdzeniu ankiety, rozesłanej przedsiębiorstwom, w drugiej — na zaznajomieniu się z pracą przedsiębiorstw na miejscu przez członków — referentów komisji.

32 przedsiębiorstwa państwowe, zakwalifikowane uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 marca rb. do zbadania w pierwszej kolejności, otrzymały od dawna odpowiednie kwestjonarjusze z pytaniami.

Pytania te są różne dla różnych przedsiębiorstw każdy jednak kwestjonarjusz zawiera kilka zasad niczych, dla wszystkich przedsiębiorstw jednakowych, rubryk: 1) jaki kapitał państwowy został w danem przedsiębiorstwie zainwestowany, 2) bilanse oraz rachunki strat i zysków od roku 1928 3) rentowność. 4) kalkulacja kosztów własnych, 5) na czem polega uprzywilejowanie faktyczne i prawne danego przedsiębiorstwa.

Do przedsiębiorstw, które już nadesłały wypełnione kwestjonarjusze i zostaną wkrótce zbadane na miejscu, należą m. in. państwowe przedsiębiorstwa żeglugowe w Gdyni.

Prace Komisji powinny trwać do końca września, bowiem plan przewiduje złożenie gotowych już referatów w Prezydjum Rady Ministrów w dn. 1 października.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym

Uzgadniany obecnie pomiędzy ministerstwami projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego, przewiduje, iż władze administracji ogólnej ustalać będą co miesiąc, względnie co kwartał, kontyngenty odnośnie ilości zwierząt przeznaczonych na ubój rytualny. Zatem nie jest przewidywany procentowy stosunek pomiędzy liczbą bitych rytualnie i nierytualnie zwierząt. Na każdą bitą rytualnie sztukę rzeźnik będzie musiał otrzymać pozwolenie, wystawione przez gminę żydowską w ramach przyznanego kontyngentu. Innych zwierząt nie wolno będzie bić rytualnie. Ubój rytualny odbywać się będzie w innych godzinach. O ile zdarzy się, że pod czas bicia, sztuka będzie strefiona, w tym wypadku przewiduje się, że sztuki takie będą odstawione do tanich jatek. Zamiast bitej na trefne sztuki nie można będzie bić na koszer. Na koszernem miesie będą postawione dwa stemple. W jatkach trefnych nie wolno trzymać koszernego mięsa, a w jatkach koszernych nie wolno będzie trzymać mięsa trefnego.

Przepisy wykonawcze będą ogłoszone jeszcze przed sierpniem, a to w związku z wyborami do gmin żydowskich, których budżet częściowo opiera się na dochodach z uboju rytualnego.

Co jest z obniżką ceny benzyny?

W zainteresowanych kołach panuje zaniepokojenie z powodu opornego stanowiska, zajętego przez polski przemysł naftowy wobec projektowanej przez rząd obniżki ceny benzyny, a to ze względu jakoby na konieczność ochrony eksportu benzyny, przyczem przemysł naftowy miał zażądać podwyżki premij wywozowych, na co rząd pójść nie może. Obniżka ceny benzyny miała być częścią składową t. zw. programu motoryzacji kraju. Sprawa obniżki ceny benzyny omawiana była na konferencjach międzyministerjalnych od paru tygodni. Ostateczny wniosek zmierzał do obniżki ceny benzyny z 70 do 50 gr. za litr, częściowo kosztem skarbu państwa, częściowo producentów. W decydujących kołach rozumiano, że mniejsza obniżka nie dałaby żadnego efektu. Tymczasem ostatnio rozeszły się pogłoski, że obniżka ceny benzyny ma być zaniechana. Zainteresowane organizacje społeczne i zawodowe zapowiedziały interwencje u czynników decydujących, gdyż dopiero obniżka ceny benzyny byłaby pierwszym realnym krokiem na drodze do zmniejszenia ciężarów, hamujących rozwój przemysłu automobilowego w Polsce.

Trudności surowcowe w związku z ograniczeniami dewizowemi

Organizacje samorządu gospodarczego i związki przemysłowe wskazują na trwające w dalszym ciągu trudności przy sprowadzaniu surowca z zagranicy. Przepisy o ograniczeniu obrotu dewizami oparte są na przykładach niemieckich. Wzory niemieckie jednak okazały się niedostosowane do potrzeb naszego życia gospodarczego. Zaznaczyć bowiem należy, że Niemcy przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych, pobrały na ogromne sumy na kredyt surowce w innych krajach, a następnie, gdy składy zostały wypełnione, ograniczyły wywóz dewiz. Przemysł polski nie zaopatrzył się w zapasy surowca, wobec czego obecnie musi starać się, zwłaszcza, że zapotrzebowanie na towary gotowe jest większe. Ograniczenia dewizowe, posiadające niewątpliwie b. poważne znaczenie, w dzisiejszej postaci działają hamująco na rozwój przemysłu, przez pewne ograniczenie przydzielania walut na przywóz surowca.

Odwołanie od wymiaru podatku od lokali

W związku z rozsyłanemi obecnie nakazami płatniczemi na podatek od lokali należy zaznaczyć, że od wymiaru tego podatku przysługuje prawo odwołania się do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego w ciągu 30 dni od dnia następnego po doręczeniu nakazu. Odwołanie nie wstrzymuje jednak obowiązku zapłacenia podatku w przepisanym terminie, ani też prawa władzy do przymusowego ściągania tego podatku.

Omawiane nakazy płatnicze oparte są na nowym wymiarze, dokonanym na obniżonem komornem. Każdy płatnik może sprawdzić na podstawie nakazu czy w wymiarze niema omyłki.

Trybunał -- a nie przysięgli

Drugi dzień rozprawy o zajścia w Krakowie

Kraków, 18 czerwca.

Drugi dzień procesu o zajścia w Krakowie toczył się już przy zwiększonem zainteresowaniu. Przed gmachem sądowym gromadziły się od wczesnych godzin rannych grupki osób, wyczekujące przed bramą i starające się wejść do wnętrza.

Na sali rozpraw komentowany jest wniosek obrony o przekazanie sprawy przysięgłym. Z dużem zainteresowaniem oczekiwana jest decyzja trybunału, mająca decydujące znaczenie dla dalszych losów procesu.

NIE BĘDZIE PRZYSIĘGŁYCH

Kilkanaście minut po 9-tej rozpoczyna się rozprawa. Aplikant ogłasza uchwałę trybunału, *oddalającą wniosek obrony o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych.* Jak wynika z aktu oskarżenia, czyny zarzucone oskarżonym nie należą do przestępstw podpadających sądom przysięgłych. Są to wszystko czyny indywidualne, nie mające okoliczności, wskazujących na wspólne działanie tłumu.

45 PROCESÓW?

Po ogłoszeniu decyzji trybunału zabiera głos adw. *dr Bross*, wnosząc imieniem obrony o rozłączenie spraw, objętych aktem oskarżania z dnia 18 maja br. Obrona wychodzi z założenia, że kodeks zna dwie przyczyny łącznego rozpoznania spraw: gdy kilka osób oskarżono o popełnienie tegosamego przestępstwa lub jeżeli tę samą osobę oskarżono o popełnienie dwóch lub więcej przestępstw.

Aktem oskarżenia w tej sprawie jest objęty szereg samoistnych czynów, przypisywanych oskarżonym, wobec czego brak przesłanek do łącznego rozpoznania spraw. Jeśli idzie o grupę oskarżonych, którym przypisuje się czyny z dnia 21 marca, to nie mają oni nic wspólnego z oskarżonymi o zajścia z 23 marca 1936.

Sprzeciwia się tym wnioskom prokurator dr. Szypuła, podkreślając iunctim zajść z 21 i 23 marca. Dopiero na tle tej sytuacji rysuje się indywidualna wina oskarżonych. Zajścia w Tarnowie i Rzeszowie były również rozpatrywane w łącznych sprawach, a Sąd Najwyższy wyroki te zatwierdził.

Wniosek obrony popiera adw. dr. Frühling, domagając się wyłączenia sprawy swego klienta z procesu zbiorowego. W tym kierunku zgłasza też wnioski 8 dalszych obrońców.

BEZ UWZGLĘDNIENIA

Trybunał po naradzie oddala wnioski obrony, ponieważ akt oskarżenia, obejmujący wszystkich oskarżonych, jest prawomocny, a Sąd Okręgowy w obecnym składzie jest kompetentny do rozpatrzenia tej sprawy. Wyłączenie sprawy poszczególnych oskarżonych nie przyczyniłoby się do uproszczenia sprawy, ani do skrócenia aresztu tymczasowego oskarżonych.

JESZCZE JEDNA „BOMBA“

Zdawłoby się, że w tem stadjum procesowem nie będzie już niespodzianek ze strony obrony. Ale wybucha niebawem nowa „bomba“. Oto obrońca zgłasza sensacyjny wniosek:

Adw. dr. Schreiber wnosi o *dopuszczenie 2 biegłych w osobach p. p. Mieczysława Niedziałkowskiego, publicysty i dziennikarza i Jana Chałupki — Kwapińskiego, przewodniczącego Central. Komisji Klas. Zw. Zaw.* Biegli ci mieliby wydać opinję o tle społecznem zajść oraz wyjaśnić okoliczności gospodarczo - społeczne, wśród jakich doszło do zajść.

NIE CHODZI O POBUDKI SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Prokurator dr. Szypuła sprzeciwia się wnioskowi, wywodząc, że nie chodzi o dynamikę społeczno - polityczną ani o pobudki społeczno-polityczne, lecz o zbrodnie pospolite, zarzucone oskarżonym i co do tego nie mogą wypowiedzieć opinji biegli, a jedynie świadkowie, którzy obserwowali zachowanie się oskarżonych.

OBROŃCA PRZECIW OBROŃCY

Również obrońca dr. Brodkiewicz sprzeciwia się wnioskowi obrony. Sąd po naradzie oddala wniosek obrony.

Zeznania oskarżonych

Rozpoczyna się.

PRZESŁUCHANIE OSKARŻONYCH

Pierwszy ma zeznać osk. Schiffer. Jest on jednak chory i nie może zeznawać, wobec czego sąd przesłuchuje osk. Bronisława Skomila, fryzjera.

Znalazł się na miejscu zajść dopiero w godzinach popołudniowych, gdzie został zatrzymany. Twierdzi on, że już po zatrzymaniu podszedł do niego jakiś osobnik, zdaje się że konfident i chciał mu włożyć kamień do kieszeni. Na pytania prokuratora dlaczego nie mówił w dochodzeniach o tym kamieniu, osk. wyjaśnia, że uważał to za zbyteczne. Nie wyjaśnia również dlaczego nie wspomniał o guzie, jaki miał po pobiciu przez policję.

RZUCAŁ KAMIENIAMI — BO INNI TO ROBILI...

Osk. Andrzej Zając, robotnik, bez zajęcia, przyznaje, że rzucał kamieniami w policję. W pochodzie krytycznego dnia odniósł jakąś przesyłkę do Rynku i poszedł na ul. Basztową, gdzie był tłum ludzi. Gdy policja zaczęła strzelać, ktoś krzyknął „rzucać kamieniami“, począł również ciskać kamienie na policję. Rzucał kamieniami dlatego, bo inni to robili.

CHALUC Z HACHSZARY

Osk. Majer Glanzmann, bezrobotny, nie poczuwa się do winy. Krytycznego dnia nic nie robił i przechadzał się po ulicach. Aresztowany został na plantach, ale nie umie określić miejsca, gdyż nie zna Krakowa, gdzie mieszka dopiero od 9 miesięcy. Zaprzecza jakoby był naprzeciw gmachu województwa. Na pytania trybunału wyjaśnia, że od 10 lat jest sjonistą i do Krakowa przyjechał na hachszarę i zamieszkał w „kolonji“ na ul. Józefińskiej.

Na pytania obrońcy dr. Aleksandrowicza oskarżony wyjaśnia, że przyjechał z małego miasteczka na hachszarę, aby przygotować się do wyjazdu do Palestyny.

Serja pytań obrońcy wyjaśnia sądowi istotę i cel hachszary. Podkreśla oskarżony, że na hachszarę nie przyjmuje się komunistów, a jedynie sjonistów.

— Czy przeprowadzono u pana rewizję?

— Nie, żadnej rewizji nie było.

— Od chwili aresztowania aż do odstawienia do sądu?

— Tak

— Jak pan więc wytłumaczy, że jest w aktach, że znaleziono u pana kamień?

— Żadnej rewizji u mnie nie przeprowadzono

TAJNIKI DOCHODZEŃ POLICYJNYCH

Osk. Mendel Nadel, pomocnik handlowy, wypiera się winy. Krytycznego dnia wyszedł z mieszkania na ul. Szerokiej i udał się do narzeczonej. Z narzeczoną udał się do Podgórza i poszedł do jej przyjaciółki na ul. Celną. Tam był do ½ 4 pop., poczem poszedł na planty wawelskie i kupił gazetę, poczem razem ze swym znajomym Schachtem udał się do jego pracodawcy. Schacht poszedł do pracodawcy, on zaś wszedł do sklepiku aby kupić sobie papierosów.

W tym momencie wyszło ze sklepu dwóch mężczyzn. Jeden złapał go za rękę i zawołał „Mamy cię sk.....nu“. Mimo protestu, zabrali go na policję, gdzie jeden uderzył go w twarz, powodując krwotok. Oskarżony podaje nazwiska aresztantów, którzy widzieli, że ma rozcięty



policzek. W dalszych zeznaniach oskarżony podaje, że wywiadowca przy przesłuchaniu uderzył go jeszcze kilkakrotnie w twarz i kopnął kolanem w brzuch. Oskarżony podkreśla, że nie był nigdy karany.

Sędzia dr. Stępniowski: Dlaczego nie mówił pan sędziemu śledczemu o tem, że pana bito?

— Nie wiem czy Wysoki Trybunał mi uwierzy, ale ja się doprawdy wstydziłem.

Oskarżony demonstruje swą marynarkę, pokazując plamy z krwi oraz twierdzi, że wywiadowca, uderzając go przy przesłuchaniu w twarz wybił mu zęba.

Osk. Jan Jarosz, rolnik z Branic, nie przyznaje się do winy. Aresztowany został na plantach na ul. Basztowej, gdy szedł do swej siostry. Pod Barbakanem wogóle nie był.

Schiffer zachorował w więzieniu na gruźlicę

Po jednogodzinnej przerwie zabiera głos adw. dr. Pleszowski i wnosi o zbadanie osk. Schiffera przez lekarzy. Oskarżony ten nie mógł zeznawać, gdyż jest chory. W czasie pobytu w więzieniu nabawił się gruźlicy, miewał już krwotoki i wobec tego zachodzi obawa, że może również dostać krwotoku na sali rozpraw. Ze względu na to, że Schiffer ma otwartą gruźlicę i stan jego może ulec pogorszeniu, obrońca wnosi równocześnie o uchylenie aresztu śledczego co do Schiffera. Prokurator przyłącza się do wniosku o zbadanie stanu zdrowia Schiffera, zaś co do zwolnienia go z aresztu wypowie się po wydaniu opinji przez biegłych. Wobec tego, że w tym momencie lekarzy-biegłych niema w gmachu sądowym, przewodniczący zarządza zbadanie Schiffera po rozprawie.

W dalszym ciągu zeznają oskarżeni. *Adam Widomski* nie przyznaje się do winy, w czasie zajść — jak twierdzi — zachowywał się spokojnie.

Również osk. *Berisch Ginter* nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że został aresztowany na ul. Grodzkiej, gdzie zaprowadzono go do bramy i tam pobito. W śledztwie Ginter nie mówił o tem

Osk. Leon Kühnreich przyznał się w śledztwie, że był na ul. Basztowej, czemu obecnie zaprzecza. Mówił sędziemu śledczemu, że go w dochodzeniach pobito, ale sędzia oświadczył, że to niema nic wspólnego ze sprawą.

STRACIŁ NA ROZRUCHACH

Osk. Stanisław Bania, dzierżawca piekarni, szedł 23 marca ulicą Starowiślną w stronę miasta. Popchnięty przez uciekających ludzi upadł i skaleczył sobie nogę. Na drugi dzień jechał tramwajem i wówczas został aresztowany przez policjanta. Po doprowadzeniu na komisarjat zarzucono mu, że brał udział poprzedniego dnia w zajściach. Jeden posterunkowy spytał drugiego: „Nie poznajesz go? To jest „kamieniarz“.

Prok.: Dlaczego nie mówił o tem sędziemu śledczemu?

— Byłem przesłuchany w policji...

— Ale nie o to chodzi, tylko o to, co pan mówił sędziemu?

— Pan sędzia Palczny przesłuchiwał mnie na policji, był wtedy w cywilu i ja myślałem, że to jest wywiadowca.

— A dlaczego nie mówił pan o tem prokuratorowi Klimczykowi?

— Pan Prokurator skonfrontował mnie ze świadkiem, spytał go: „pan poznaje tego pana?" i powiedział do mnie „pan może odejść".

Na pytania obrońcy oskarżony wyjaśnia, że zarabia 10—15 zł. dziennie i nie miał żadnego interesu w braniu udziału w rozruchach, mógł na tem tylko stracić.

Osk. Nusym Pinczowski, krawiec, nie poczuwa się do winy. Dnia 23 marca nie pracował gdyż proklamowany był strajk powszechny. Był na wiecu, skąd wyszedł w godzinach południowych. Na rogu ul. Warszawskiej usłyszał strzały, wtedy poszedł na Filipa i ul. Długą skierował się na planty, a stąd do domu na ul. Paulińską 30. W domu był o godz. 1-ej. Poszedł stamtąd na obiad na ul. Starowiślną, poczem poszedł do miasta po pieniądze. Dnia 26 marca zaczepił go na ulicy policjant i zabrał na ul. Siemiradzkiego. Około godz. 7-mej spisano z nim protokuł. Obecni byli przytem dwaj wywiadowcy, z których jeden uderzył go w kark i twarz, a gdy upadł, począł go kopać.

Gdy wtedy zaczął krzyczeć, wywiadowca odezwał się: „Będziesz cicho sk......ie, bo idę po pałki", a drugi zawołał: „Taka morda prosi się, aby w nią bić".

Prok.: Wiele razy był pan aresztowany za komunizm?

— Cztery razy.

— A był pan karany?

— Sześć miesięcy z zawieszeniem za udział w zgromadzeniu w Mnikowie.

— Wie pan, że to było zebranie komunistyczne?!...

Osk. *Władysław Pisz*, handlarz jarzyn, wstał krytycznego dnia około godz. 8-ej i poszedł z kolegami do lokalu związku O. M. P., a potem udał się do kawiarni „Gwiazda", gdzie był do południa. Gdy tramwaje poczęły zjeżdżać do remizy, wsiadł do tramwaju, aby jechać do Podgórza. Załatwiwszy tam jakąś sprawę, wrócił do kawiarni „Gwiazda" na Małym Rynku. Dopiero w czwartek, 26-go marca został aresztowany. Obecni na komisarjacie zaczęli go pytać „Aleś bił kamieniami?", czemu jednak stanowczo zaprzeczył i obecnie zaprzecza.

Prokurator: Pan twierdzi, że pan był ze szwagrem w Podgórzu, a czem pan to wytłumaczy, że szwagier twierdzi, że od 2—9 wiecz. pana wogóle nie widział?

—Bo może on się boi, że był ze mną i coś go spotka.

Prokurator wykazuje w dalszym ciągu oskarżonemu szereg sprzeczności w zeznaniach jego z zeznaniami wiadków.

— Pan twierdzi, że pan krzyczał na policji, a czy pana tam bito? — Nie.

Obrońca dr. Pfeffer: Czy prawda, że chciał pan popełnić samobójstwo w więzieniu? — Tak, bo tam wszyscy policjanci wołali, że jestem winny, a jeden wywiadowca chciał mnie nawet uderzyć, ale przodownik zabrał mnie do kancelarji i tam zatrzymał przez jakiś czas.

Jako ostatni zeznawał na wczorajszej rozprawie osk. *Lejzor Weissbart*. Twierdzi, że 23 marca był przez cały dzień w Podgórzu, w zajściach żadnego nie brał udziału. Aresztowany został w kilka dni po wypadkach.

Po przesłuchaniu tego oskarżonego rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 14 m
18	Zachód słońca 19 g 36 m
CZWARTEK	28 Siwan 5696

Przyczynek do dyskusji o „humanitarnym" uboju

Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj p. Józef Engelstein, komisjoner handlu trzodą i opowiedział o wypadku, jaki miał miejsce w rzeźni krakowskiej.

Oto p. Józef Zaczek, rzeźnik i dostawca wojskowy, przyprowadził wczoraj rano do rzeźni buhaja o wadze 940 kig. Zwierzę to miało być zarżnięte według wszelkich zasad uboju „humanitarnego" tj. niekoszernego.

Ponieważ pomocnicy w rzeźni strajkują ostatnio, p. Zaczek uwiązał zwierzę za łeb do kółka i podniósłszy pałkę huknął je w łeb. Na potężnym buhaju nie zrobiło to jednak najmniejszego wrażenia, wobec czego p. Zaczek powtórzył swój „humanitarny" zabieg.

Potężny buhaj zaryczał przeciągle, szarpnął sznurkiem, ale nie myślał bynajmniej tracić przytomności. Wobec tego zabrał się do niego syn rzeźnika p. Zaczek - junior, który począł pałką obrabiać łeb zwierzęcia. Biedny buhaj dostał jeszcze osiem uderzeń, ale w dalszym ciągu trzymał się na nogach.

Wobec tego uradzono, że zwierzę należy zastrzelić. Zjawił się dyrektor Finik oraz posterunkowy, który miał dokonać egzekucji. Ponieważ jednak w rzeźni zebrało się w międzyczasie około 150 osób, nie było mowy o strzelaniu. Wobec tego rzeźnik uderzył buhaja jeszcze pięciokrotnie pałką w łeb, ale i to nie odniosło skutku.

Dopiero jeden z obecnych wezwał specjalnie silnego parobka, który dwoma uderzeniami zdołał „ogłuszyć" zwierzę. Po 17-tu uderzeniach pałki buhaj padł na ziemię. Prawdziwie humanitarnie!

W przeciągu pół godziny, — tyle trwało „ogłuszanie" buhaja — dokonano obok kolejno uboju rytualnego dwóch wołów, które jeszcze zdołano w tym czasie sprawić.

15 robotników oskarżonych za udział w strajku okupacyjnym

(or) Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Grodzki w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 robotników, odlewni żelaza p. Immerglücka w Dąbiu, którzy przez 15 dni okupowali fabrykę.

Prokuratura oskarżyła wszystkich o przestępstwo z art. 251 k. k. Na rozprawie obrońca postawił wniosek o umorzenie sprawy, motywując to tem, że kilkanaście tysięcy robotników brało udział w strejkach okupacyjnych, wobec czego wszystkich należałoby pociągnąć do odpowiedzialności.

Sędzia dr. Wimarski, przed którym toczyła się rozprawa, odrzucił wniosek obrony i rozpoczął prowadzenie rozprawy. Przesłuchano oskarżonych robotników, którzy bronili się tem, że właściciel fabryki miał swobodę ruchów na terenie zabudowań fabrycznych, a robotnicy nie przeszkadzali w wywożeniu z fabryki gotowych towarów.

Celem przesłuchania dwóch świadków, sąd rozprawę odroczył.

— **IV. OBÓZ MORSKI NA HELU** Zw. Absol. Szk. Śred. „Przyszłość - Heatid", Kraków, Mikołajska 6. Koszty turnusu czterotygodniowego zł. 188.—, dwutygodniowego zł. 108.—. Koszty obejmują: przejazdy koleją w obie strony, pomieszczenia w willach „Gaik" i „Poranek" oddalonych o kilkanaście kroków od morza obok wspaniałej plaży, pełne pierwszorzędne utrzymanie pensjonatowe, kuchnia rytualna, (posiłki 5 razy dziennie), obsługę, wycieczki do Soppot, Gdańska, Oliwy, Glettgan (przejazdy okrętem) oraz zwiedzenie Warszawy. Zgłoszenia na pozostałą ilość wolnych miejsc na II. turnus od 1 lipca przyjmuje sekretarjat codziennie od 7 do 9-tej wieczorem, w sobotę i niedzielę od 3 do 5-tej popoł. do dnia 23 czerwca br. 6496g

MAŁE KOLEKCJE PAPIEROSÓW UKAZAŁY SIĘ JUŻ NA RYNKU. W tych dniach ukazały się w sprzedaży małe kolekcje papierosów pod nazwą „Esse". Kolekcje te, składające się z 15 sztuk papierosów 5-ciu gatunków — „Egipskie specjalne", „Egipskie przednie", „Egipskie zwykłe" „Sfinks" i „Silesia", cieszą się niebywałem powodzeniem. Pudełko tych papierosów kosztuje zł. 1.50. 9616kr

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 17. 6. Przebieg zebrania giełdowego był nadal mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół niejednolicie, przeważały jednak zniżki kursowe. Zainteresowanie i obroty niewielkie. Do tranzakcji doszło jedynie z akcyj przemysłowych „Hutą Ludwików" po kursie zł. 5.—.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 6. Akcje: Bank Polski 105.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 68.50 II em. 69.50 konwersyjna kolej. 51.50 dolarowa 74.50 dolarówka 50.50 stabilizacyjna 55.50 pięciosetki 55.75 setki 65.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.95 Holandja 359.45 Londyn 26.76 N. Jork tel. 5.32 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 138 Szwajcarja 171.90 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 6. Ceny orjentacyjne: Wszystkie gatunki słomy i siana o 15 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 650 ,pszenicy 140, jęczmienia 161 owsa 34 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 6. Dewizy: Paryż 20.37¼ Londyn 15.58¾ Nowy Jork 3.09½ Bruksela 52.32½ Medjolan 24.35 Madryt 42.20 Amsterdam 209.10 Wiedeń noty 58.40 Sztokholm 8037½ Oslo 78.34 Kopenhaga 69.59 Praga 12.79 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.87½ Japonja 91.25.

RADJO

CZWARTEK 18 CZERWCA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Koncert poranny p płyt; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Koncert orkiestry kameralnej; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Muzyka z płyt; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Koncert południowy z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Czerwiec na niebie i ziemi, pogadanka dla dzieci starszych 16.00 Koncert w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej; w przerwie o 16.45 Działalność społeczna i działacze w wychowaniu fizycznem i PW. — wygł gen. Olszyna - Wilczyński; 17.30 Pieśni w wyk. Marji Dzikowej; przy fort. prof. Ludwik Urstein 17.50 Pogadanka higieniczna; 18.00 Poradnik wycieczkowy, 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Recital śpiewaczy Antoniego Wolaka (baryton) akomp. Wacław Geiger; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Sygnał czasu; 19.02 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja): premjera słuchMąż przeznaczenia, żart sceniczny, G. Shawa 19.32 Prawda o niedokończonej symfonji Schuberta, reportaż muzyczny Wiktora Junoszy - Dąbrowskiego; 20.10 Utwory na gitarę hawajską w wyk. Jana Ławrusiewicza; 20.30 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Nasze pieśni w wyk. Ireny Cywińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein; W programie pieśni Marjana Cyrus - Sobolewskiego; 21.30 Recital fortepianowy Egona Petri; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Sport we Lwowie; 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańska".

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.55 Pogad gospod. 13.05 p. Kraków; 18.10 Życie kultur. i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy 18.50 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna

Lwów (377,4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Kobieta w życiu kulturalnem małopolskiej wsi; 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.35 Program 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Polska bandera na morzach świata; 15.45 p. Kraków; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Pogad. techn. 18.10 Jak spędzić święto; 18.15 Recital skrzypcowy 18.40 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17.40 Pieśni Schumana; 19.30 Wesołe pieśni; 20 Król Henryk IV. — tragedja Szekspira.

Rzym (420.8) 20.35 **Halka — opera** Moniuszki.

Praga (470.2) 17.00 Solo na saksofonie; 19.30 Fra Diavolo; — opera Aubera.

Interpelacje w parlamencie angielskim

Londyn. 17. 6. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin zgłoszono szereg interpelacji w sprawie sytuacji w Palestynie.

Jedno pytanie dotyczyło petycyj arabskich, które przedłożone zostały Komisji Mandatowej na ostatniej sesji w Genewie.

Minister kolonji Ormsby Gore odpowiedział, że znana mu jest treść petycyj, lecz nie otrzymał jeszcze uchwały Komisji Mandatowej.

Poseł Galacer: Czy pan minister spotka się z delegacją arabską z Palestyny, która dziś przybywa do Anglji i czy wysłucha jej oświadczenia?

Speaker nie dopuszcza tego pytania.

Poseł Davies interpeluje ministra kolonji, czy prawdą jest, że sytuacja fellachów w Palestynie od 1930 r. uległa pogorszeniu.

Minister odpowiedział, że twierdzenie to jest **niesłuszne**, przeciwnie sytuacja fellachów się poprawia i rząd dokłada starania, aby poprzeć fellachów.

Poseł Galacer interpeluje wreszcie, czy strajk arabski w Palestynie nie jest spowodowany tem, że wielu Arabów wyparto z ich gruntów.

Minister odpowiedział, że takie twierdzenie nie odpowiada rzeczywistości.

O odbudowę zniszczonych gospodarstw

Jerozolima, 17. 6. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi i zarząd miasta Tel Awiwu ogłosili wspólną odezwę do całego jiszuwu w sprawie popierania funduszu pomocy dla ofiar rozruchów. *Odezwa ta zaznacza, że acz kolwiek finansowanie akcji pomocy jest obowiązkiem rządu, to jednak jiszuw nie może się zachować obojętnie wobec losów poszkodowanych i powinien natychmiast przystąpić do zbiórki celem odbudowy zniszczonych gospodarstw.*

Cisza — przed nowemi posunięciami

Jerozolima, 17. 6. ŻAT. Obecna sytuacja w kraju, która określana jest jako stosunkowo spokojna, jest różnorodnie komentowana w kołach politycznych. Nie brak twierdzeń, że po obecnej stosunkowo ciszy nastąpić mogą nowe posunięcia.

Oficjalny komunikat

Jerozolima. 17. 6. (ŻAT) Oficjalny komunikat, który ukazał się dziś w południe donosi, że w różnych punktach kraju doszło do strzelaniny. Rzucono też bomby, które częściowo eksplodowały, częściowo nie.

W niektórych punktach uszkodzono tory kolejowe i przecięto przewody telefoniczne.

Uzbrojone bandy arabskie usiłowały zaatakować kolonje żydowskie, jakoteż policję i wojsko. Wszędzie Arabów odparto i przepędzono. Jeden Arab został zabity, kilku odniosło rany, podczas starcia między bandami arabskiemi a wojskiem w pobliżu Rantis.

Jerozolima, 17. 6. ŻAT. Prywatne auto korespondenta agencji prasowej, Simona dziś rano spalone zostało przez terorystów arabskich przed gmachem konsulatu angielskiego w Jerozolimie.

W sobotę — wyrok w procesie NSDAB.

Katowice, 17. 6. (K). Sensacyjna rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji hitlerowskiej NSDAB zakończyła się. Wczoraj wieczorem sąd przesłuchał ostatniego świadka obrony, poczem odczytał zeznania zmarłego Manjury, złożone w śledztwie. Dalej odczytano zeznania oskarżonych Długajczyków, którzy nie stawili się na rozprawę i zbiegli do Niemiec. Zeznania te obciążają znacznie oskarżonego Cebullę, który lecząc im zęby, udzielił im znacznych zniżek pod warunkiem, by wstąpili do NSDAB. Wkońcu prokurator zgłosił wniosek dołączenia do aktów sprawy zeznania aresztowanych ostatnio na terenie Śląska członków NSDAB. Sąd przychylił się do tego wniosku, zeznania odczytał i dołączył do aktów sprawy. Na tem zamknięto przewód sądowy.

Dzisiaj rozprawa rozpoczęła się przemówieniem prokuratora Dra Początka. Reasumując przebieg przewodu sądowego, prokurator wskazał, *że wina każdego została udowodniona.* Szczególnie została udowodniona wina głównych oskarżonych Zająca, Berneckera, Bednarskiego, Dziendziela, Mordziola, Blindy i Wawrzynka. Ich kontakt z władzami niemieckiemi został *ponad wszelką wątpliwość ustalony.* Obecność na zebraniach organizacji BDO w Bytomiu, będącej kuźnią wszystkich antypolskich wystąpień, wskazuje wyraźnie na charakter oskarżonych.

Prokurator w dalszym ciągu swego przemówienia zanalizował treść roty przysięgi oraz przemówień na zebraniach organizacyjnych, dochodząc do konkluzji, że każdy musiał sobie zdawać sprawę, że popełnia zdradę stanu. W końcu prokurator domagał się po 12 lat więzienia dla głównych oskarżonych, zaś dla reszty w zależności od ich udziału w spisku.

Oczy całej Polski zwrócone są na ten proces i oczekują wyroku, zapewniającego ład i spokój w państwie, zakończył prokurator.

Po przerwie przemówili obrońcy Arnt, Daab i Kwiatek. Obrońcy zbagatelizowali zeznania świadków oskarżenia Ptoka i Adamusa, podkreślając ich niejasną przeszłość. Wskazali na nędzę w jakiej większość oskarżonych się znajduje prosząc wkońcu o zmianę kwalifikacji przestępstwa.

Po przemówieniach obrońców, oskarżeni w ostatniem słowie prosili o uwolnienie, bądź to o łagodny wymiar kary. Wyrok będzie ogłoszony w sobotę 20 bm. o godz. 12-tej w południe.

Ohydne oszczerstwo adw. Kowalskiego

Wniosek o powołanie Dra Thona w charakterze eksperta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Radom, 17. 6. (C). W uzupełnieniu sprawozdania ze środowej rozprawy warto przytoczyć jeszcze następujące szczegóły: Najbardziej sensacyjny moment całego przewodu sądowego został spowodowany rewelacyjnym wnioskiem adw. Kowalskiego.

Adw. Kowalski: Proszę Wysokiego Sądu o zawezwanie telefoniczne w charakterze przysięgłego biegłego ks. prof. Dra Stanisława Trzeciaka, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Podwale 2. Jako powód cywilny mam przeprowadzić dowód, że oskarżeni Żydzi naruszyli stan posiadania chrześcijan w Przytyku, narażając ich na poważne straty. Wśród świadków Żydów większość zeznaje nieprawdę, bowiem są to przeważnie religijni Żydzi, a jest faktem notorycznie znanym, że przepis Talmudu nakazuje żydowskim świadkom zeznawać fałszywie na szkodę chrześcijan w sądzie nieżydowskim.

Wprawdzie Wysoki Sąd pozwolił na powołanie się na dzieła naukowe, ale ponieważ a priori adw. Margolis podał w wątpliwość moją znajomość Talmudu, przeto zachodzi konieczność powołania rzeczoznawcy, który ustaliłby ważne dla tego procesu okoliczności.

Ksiądz prof. Dr. Stanisław Trzeciak jest autorytetem w tych sprawach. Uznanym nawet przez tak wysoką instancję jak Sejm R. P., który powołał go, jako rzeczoznawcę w sprawie uboju rytualnego. Ustawa o zniesieniu uboju rytualnego w Polsce opiera się na głębokiej znajomości Szulchan Aruch przez ks. Dra Trzeciaka.

Prokurator: Kategorycznie oponuję przeciwko wnioskowi powoda cywilnego, gdyż świadkowie Żydzi przysięgają na rotę przysięgi opartą na wyznaniu mojżeszowem, że do wyświetlenia kwestji winy oskarżonego nie potrzeba ekspertа od spraw Talmudu i Szulchan Aruch.

Adw. Fenigstein: Ja nie będę oponował przeciwko wnioskowi powoda cywilnego. Jeśliby jednak sąd uwzględnił wniosek adw. Kowalskiego, proszę o wezwanie jako biegłego prof. uniwersytetu lwowskiego Dra Tadeusza Zadereckiego, również wybitnego znawcę Talmudu, który niewątpliwie ustali, że światopogląd adw. Kowalskiego na przepis Talmudu jest zwykłem oszczerstwem.

Przewodniczący: Przywołuję pana mecenasa do porządku w trybie artykułu 311 k. p. k. za użycie obraźliwego zwrotu. Nie przesądzając kwestji słuszności omawianej sprawy, sąd uważa, że skoro istnieje pogląd na ten czy inny kierunek myśli, to nie można z nim w ten sposób polemizować.

Adw. Margolis: Wysoki Sądzie! Z wielkiem uznaniem zastosowałem się do decyzji sądu wyrażonej przez usta pana przewodniczącego, że na tej sali nie powinno być miejsce na dyskusje filozoficzne i religijne. Widzę jednak, że sprawa przewekslowała się na inne tory. Jeśli więc sąd uważałby za słuszne i konieczne wezwanie eksperta dla religji żydowskiej i Talmudu, to należałoby wezwać najbardziej powołanego do zabierania głosu w sprawie relegji żydowskiej, t. j. rabina Dra Ozjasza Thona.

Doszłoby do tego, że Wysoki Sąd musiałby wysłuchać dyskusji na temat uboju rytualnego i wtedy również musiałoby się zawezwać rzeczoznawców teoretyków oraz rzezaków i rzeźników.

Wprawdzie mamy na ławie oskarżonych dwóch rzeźników, ale ci nie wystarczyliby, wobec tego, przychylam się do wniosku pana prokuratora.

Adw. Pozowski: Przyłączam się do wniosku kolegi Kowalskiego, a nawet zgadzam się na dopuszczenie prof. Zadereckiego.

Adw. Kowalski usiłuje się podnieść z krzesła, by coś powiedzieć, przewodniczący nie dopuszcza go do głosu, mówiąc: Jeśli pan mecenas w tej sprawie, to sąd uważa, że jest ona już dostatecznie wyjaśniona.

Adw. Kowalski: Wprawdzie uważam, że wywody pana prokuratora i obrońców strony przeciwnej nie są słuszne, jednakże skoro sąd sobie tego nie życzy, nie będę zabierał głosu w tej sprawie, a jedynie złożę oświadczenie z prośbą o zaprotokołowanie, a. m. w związku z końcowem zdaniem wniosku powoda żydowskiego, proszę o zaprotokołowanie, że mnie obelga wypowiedziana przez Żyda nie może dotknąć. (Na sali konsternacja).

Przewodniczący w ostrych słowach karci wystąpienia Kowalskiego, przywołując go poraz wtóry do porządku z zapisaniem do protokołu.

Adwokaci Lewin, Margolis i Krieger złożyli dodatkowy wniosek o uznanie za odczytane niektóre zeznania świadków.

Po tem sąd zarządził przerwę, po przerwie sąd ogłasza decyzję odnośnie do wniosków adw. Kowalskiego, Fenigsteina i Szumańskiego. Wszystkie trzy wnioski zostały oddalone, poczem nastąpiło zamknięcie przewodu.

W dniu dzisiejszym nastąpi przerwa w procesie, jutro zabierze głos prokurator i powodowie.

Wybuch dynamitu w synagodze

Warszawa. 17. 6. (ŻAT) Gmina żydowska w Więcborku zakomunikowała ŻAT-nej, że **w synagodze nastąpił w nocy wybuch dynamitu, który zniszczył podłogę i częściowo urządzenie wewnętrzne.**

Eksplozja spowodowana została przez chuliganów, którzy poprzednio już parokrotnie wybili szyby w synagodze i zasmarowali szyldy w sklepach żydowskich. Sprawców nie wykryto. W Więcborku mieszka ogółem 7 rodzin żydowskich

O bezpieczeństwo życia i mienia ludności żydowskiej

Bicie Żydów. — Brutalny samosąd i ekscesy. — Ruina ludności żydowskiej

Warszawa. 17. 6. (Sn.) Po przemówieniu posła Stpiczyńskiego zabrał głos pos. Tarnowski, który uważa, że plan ministra skarbu jest bardzo prosty. Zwraca uwagę na ostatnie wypadki w kraju, które wywołują niepokój kapitału. Żywi obawę, że nie znaleziono żadnych środków na utrzymanie stopy obronnej kraju, wreszcie oświadcza, że rząd powołany jest przez Pana Prezydenta R. P. i ma za sobą autorytet Naczelnego Wodza, ale jeśli jakiś minister nie podoła nakreślonym mu zadaniom, to zostaje wtedy zwolniony przez te same autorytety, które jednak na swej powadze nic zresztą nie cierpią. — Zwracam na to uwagę, powiada mowca, uważam bowiem, że najwyższe autorytety moralne nie mogą być angażowane w poszczególne odcinki prac rządowych, gdyż muszą one zawsze utrzymywać swój charakter nadrzędny. Wreszcie prosi o zwalczanie wolnomyślicielstwa.

Pos. Dudziński oświadcza, że tym razem będzie głosował za rządem, ale skoro już potrzeba zacząć surowe życie, to należy to rozpocząć od góry, bo nie można dopuścić, by wysoki dygnitarz za jedno pociągnięcie piórem mógł otrzymać 100.000 zł. (Przyp. red. Mowca ma pewnie na myśli b. ministra Michałowskiego, który jest obecnie pisarzem hipotecznym).

Bezpodstawne zarzuty

Po nim zabrał głos generał Żeligowski, który oświadcza, że **wstrzyma się od głosowania za pełnomocnictwami**, uważa bowiem, że Sejm może sam pracować. Sądzi przytem, że z czasem powrócą tarcia polityczne do Sejmu, gdyż one najlepiej zachowują ideologję i doświadczenie życia. Wreszcie mówca porusza kwestję niebezpieczeństwa komunistycznego i zarzuca, że młodzież żydowska jest szczególnie skłonna do zagadnień komunistycznych(?!) co jest tem dziwniejsze, że naród żydowski jest więcej od innych narodów przywiązany do własności prywatnej.

Po nim przemawiał ksiądz Downar, a po nim pos. Marchlewski, który oświadcza: Za powiedź p. premjera o walce ekonomicznej z Żydami, społeczeństwo pomorskie przyjęło z zadowoleniem i będzie ją konsekwentnie realizowało.

Poseł Morawski uważa, że dla wzmocnienia prestiżu Sejmu należałoby zmienić ordynację wyborczą.

Poseł ks. Lubelski powołuje się również na powiedzenie p. premjera o bojkocie ekonomicznym i przyjmuje to do wiadomości.

Reprezentacja żydowska, oświadcza mówca, się skupili dookoła hasła obrony kraju i oddali swe siły państwu.

Ludność żydowska wezwaniu temu zadość uczyni i spełni swój obowiązek,

ale obronie kraju nie sprzyja zwalczanie obywateli.

Głosować będziemy **przeciw ustawie o udzieleniu pełnomocnictw.**

Przez cały czas przemówienia posła Sommersteina, poseł Marchlewski przerywał swojemi uwagami.

Administracja i... mieczyki Chrobrego

Jako ostatni przemawiał poseł Kobylecki, dyrektor gimnazjum w Częstochowie, który oświadczył m. in. co następuje: To, co mówił p. premjer musi obowiązywać wszystkich przedstawicieli administracji państwowej. Obserwujemy bowiem niekiedy, że przedstawiciele wyższych szczebli administracji czują w sobie talenty do robienia wielkiej polityki. Jeśli część młodzieży akademickiej wykorzystała manifestację religijną w Częstochowie dla celów zdecydowanie politycznych to byłoby stosownem, aby rząd przez przedstawicieli nie angażował się w podobnie trudnej sytuacji. Ludność mniej zwracała uwagę na charakter religijny tej manifestacji, a więcej na manifestacyjne okrzyki i napisy. Udział w tych uroczystościach przedstawiciela administracji stwarza bowiem przekonanie *o możliwości sojuszu z prawicą*. Byłoby bardziej pożytecznem, by administracja w terenie miała takie same poglądy na mieczyki Chrobrego, jak p. premjer. Znam teren, gdzie w wyniku takiej *„wielkiej polityki" prowincjonalnej nastąpiło pierwsze wystąpienie antyżydowskie i zajścia z robotnikami.*

Mówca twierdzi, że społeczeństwo nie otrzymało ani od premjera, ani od wicepremjera oświadcznia w sprawie obronności kraju.

Po przemówieniu posła Kobyleckiego, posiedzenie zostało odroczone do czwartku.

Przemawiać będzie 20 kilku posłów.

We czwartek nastąpi dyskusja i uchwalenie pełnomocnictw.

Mowa pos. Dra Sommersteina

Wreszcie zabiera głos pos. Sommerstein, którego mowę w oryginale podamy w jednym z najbliższych numerów, a dziś ograniczamy się do obszerniejszego streszczenia.

Bezpieczeństwo życia, mienia i zdrowia ludności żydowskiej nie istnieje. Bicie Żydów trwa w permanencji,

nie jest ono wynikiem kryzysu ani nędzy, ale planowanej akcji zorganizowanej, która obejmuje nawet młodzież szkół powszechnych.

Prasa sączy jad nienawiści, stosuje się do Żydów zasady zbiorowej odpowiedzialności, znanej u narodów barbarzyńskich i reaguje się

drogą najbrutalniejszego samosądu.

Wystarczy wskazać na Mińsk Mazowiecki gdzie pod okiem Warszawy akty pogromu trwały kilka godzin i na Lwów. Nawet PAT nie cofnął się przed ogłoszeniem komunikatu o zniszczeniu obrazu Matki Boskiej bez sprawdzenia tej wiadomości, która okazała się fałszywą, ale którą wykorzystały skwapliwie pisma endeckie.

Władze administracyjne nie przeciwdziałały ekscesom w porę,

a jedynie przeświadczenie, że władze przeznaczone do utrzymania porządku spełnią swoje zadania i przeciwstawią się akcji antyżydowskiej wpłynie na jej uspokojenie. W celu podsycenia akcji przeciwżydowskiej sugeruje się pogląd, że Żyd i komunista to jedno. Nie myśli się o tem, że

doprowadzenie do ruiny ludności żydowskiej, odebranie młodzieży żydowskiej wszelkich widoków egzystencji, obrażanie godności obywatela i człowieka otwiera wrota komunizmowi. Antysemityzm jest najsilniejszym rozsadnikiem komunizmu.

P. premjer powiedział, że tam gdzie niema głodnych i gdzie jest praca tam niema komunizmu i że jego rząd nie pozwoli nikogo krzywdzić. Jednocześnie opinja publiczna a m. in. pos. Marchlewski, i ks. prałat Lubelski dopatrują się w słowach p. premjera „walka ekonomiczna — owszem" aprobaty walki z Żydami.

Szereg zarządzeń władz administracyjnych i samorządowych pozbawia ludność żydowską zarobków. W ten sposób nie rozładuje się bezrobocia, ale załadowywuje się nastrój zły.

W obronie ustawy konstytucyjnej, która głosi równouprawnienie, w myśl postanowień Konstytucji, że państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli domagam się

zahamowania walki z Żydami i zabezpieczenia egzystencji Żydom.

Najwyższy czynnik powołany do obrony kraju, powołał wszystkich obywateli, ażeby

Do zwiększenia kłopotów brytyjskich w Palestynie przyczynił się Hitler

Głosy angielskie o sytuacji w Palestynie

Londyn, 17. 6. ŻAT. Omawiając sytuację w Palestynie „Sunday Observer" pisze m. in.: Jak długo Anglja sprawuje mandat nad Palestyną — a narazie niema przecie zamiaru wyrzeczenia się mandatu — należy odpowiednio wykonywać wypływające zeń zobowiązania. Nim jest mowa o jakimkolwiek pokoju lub o jakimbądź postępie czy to Żydów, czy to Arabów, *silną ręką przywrócić należy porządek w Palestynie i przykładnie ukarać prowodyrów ostatnich rozruchów.*

„Sunday Express" wyraża przekonanie, że *„do powiększenia kłopotów brytyjskich w Palestynie przyczynił się w dużym stopniu Hitler".* Z drugiej jednak strony opinja brytyjska spodziewa się, że „Żydzi położą pewną granicę(?) swej penetracji do Palestyny", tak aby „Sjon nie był budowany na ruinach innych domów".

Pismo wywodzi: Mr. Ormsby-Gore popełnia błąd, odmawiając podjęcia rokowań z Arabami, nim nie ustały rozruchy. Zamieszki są dziełem małej garstki, i nic powinny one być zawadą na drodze do słusznej koncesji na rzecz ludności arabskiej jako całości.

P. Prezydent — honorowym obywatelem m. Lwowa

Lwów, 17. 6. (O). Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej przy udziale reprezentacji władz, społeczeństwa miejscowego oraz uczestników wycieczki Polonji amerykańskiej. Po przemówieniu prezydenta miasta, rada miejska uchwaliła nadać Panu Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu honorowe obywatelstwo miasta Lwowa.

Podczas odczytania tej uchwały orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Warszawa, 17. 6. PAT. W tych dniach p. wicemarszałek Senatu dr. Mikołaj Kwaśniewski, b. wojewoda krakowski i poznański został przyjęty przez p. prezesa rady ministrów Składkowskiego. P. premjer wręczył p. wicemarszałkowi odznakę wielkiej wstęgi orderu „Odrodzenia Polski", nadaną mu przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi dla państwa.

Sprawca strasznego mordu aresztowany?

Rawa Ruska, 17. 6. O. W związku z dochodzeniami w sprawie morderstwa dokonanego na osobie błp. Reissa, teścia rabina lwowskiego i jego woźnicy organa bezpieczeństwa w Rawie Ruskiej aresztowały pewnego osobnika podejrzanego o dokonanie tego czynu, który na widok policji rzucił się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto. Policja odpowiedziała strzałami, raniąc uciekającego i w rezultacie ujęła go. Ze względu na dobro śledztwa, nazwisko tego osobnika trzymane jest w tajemnicy.

Prof. G. Bernhard przestrzega żydostwo amerykańskie przed błędami popełnionemi przez Żydów niemieckich

Zadania Światowego Kongresu Żydowskiego

Nowy Jork, 17. 6. ŻAT. Na odbytej w Waszyngtonie konferencji, na której (jak ŻAT-na już donosiła) dokonano wyboru 70 delegatów żydostwa amerykańskiego na Światowy Kongres Żydowski, dłuższe przemówienie wygłosił prof. *Georg Bernhard*, który ostrzegał Żydów amerykańskich przed popełnianiem tych błędów, *które stały się do pewnego stopnia przyczyną nieszczęścia żydostwa niemieckiego.*

Prof. Bernhard zaatakował „jahudów" amerykańskich, oświadczając, że *bogactwo i filantropja nie są jeszcze dostatecznemi kwalifikacjami dla przywódców narodu żydowskiego.* Mówca nakreślił potrójny plan pracy dla Światowego Kongresu Żydowskiego: 1. powołanie do życia stałej reprezentacji politycznej narodu żydowskiego, 2. utworzenie komitetu gospodarczego, oraz 3. utworzenie żydowskiego instytutu kredytowego.

Konferencja waszyngtońska została zakończona bankietem na cześć dr. Stephena Wise'a, który następnie wyjechał do Europy.

Tajemniczy zamach na agenta „Gestapo"

Wiedeń. 17. 6. (W) W pobliżu Berlina znaleziono ciężko rannego kulą rewolwerową, agenta Gestapo dra Waltera Richtera, który grasował po kilku krajach pod przybranem nazwiskiem o brzmieniu polskiem „Paczkowski". Richter kierował m. in. głośnem uprowadzeniem niemieckiego dziennikarza emigranta Jacoba z terytorjum Szwajcarji.

Richter-Paczkowski czynny był również we Francji i w Czechosłowacji. Odwieziony do szpitala odmówił wyjaśnień. Zachodzi podejrzenie, że stał się on niedogodnym agentem i że zamach na jego życie jest dziełem tajnej policji.

Berlin. 17. 6. PAT. Dla unifikacji zadań policji w państwie kanclerz zamianował zastępcą tajnej policji pruskiej (Gestapo) Henryka Himmlera szefem policji niemieckiej w min. spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej, a jednocześnie powierzył mu kierownictwo wszystkich spraw policyjnych w ministerstwach spr. wewn. zarówno Rzeszy jak Prus. Himmler podlega bezpośrednio władzy ministra spraw wewn. Rzeszy i Prus. W wykonaniu tego minister dr Frick polecił dyrektorowi gen. policji Daluege zastępstwo w razie nieobecności Himmlera.

Ilość liceów będzie się pokrywać z ilością gimnazjów

Warszawa. 17. 6. (Sin.) Odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy oświatowej Sejmu i Senatu, na którem omawiano sprawę liceów ogólnokształcących. Referat wygłosił pos. Pochmarski. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele Min. WR i OP wicemin. Błeszyński i wizytator Seweryn zaznajomili obecnych ze stanem pracy Ministerstwa w tej dziedzinie. Dąży się do tego, by zasadniczo ilość liceów pokrywała się z ilością gimnazjów. Jedynem kryterjum przy ustalaniu sieci liceów ogólno-kształcących będzie odpowiednia ilość uczącej się młodzieży. Wszelkie pogłoski o małej ilości liceów nie odpowiadają prawdzie. Ministerstwo opracowuje obecnie memorjały, które poszczególne osoby, zrzeszenia nauczycielskie i naukowe instytucje przedkładają władzom szkolnym w sprawie liceów. Ażeby zapewnić dostęp do liceów będą tworzone bursy i internaty. W tym celu utrzyma się bursy, znajdujące się obecnie przy seminarjach nauczycielskich.

Licea będą ściśle związane z gimnazjami. W zasadzie będzie się unikało koedukacji i analogicznie, jak w szkołach średnich będą licea męskie i żeńskie, a gdzie były gimnazja koedukacyjne, tam będą i licea koedukacyjne.

KRONIKA KRAKOWSKA

Imponująca manifestacja młodzieży sjonistycznej w Krakowie

W ramach Tygodnia Chaluca, zorganizowanego przez Ezrę Chalucową odbył się we wtorek wieczorem na boisku Makkabi uroczysty raport młodzieży sjońskiej. Poraz pierwszy zjednoczyły się we wspólnej manifestacji palestyńskiej wszystkie bez wyjątku ugrupowania i organizacje młodzieży sjońskiej — od lewicowych aż do rewizjonistycznego Betaru. Już z tego względu uroczystość wtorkowa miała szczególne znaczenie. Zgromadziła ona na wielkiem boisku Makkabi nieprzebrane tłumy publiczności, które wypełniły po brzegi trybuny i miejsca stojące, patrząc z podziwem na karne i zdyscyplinowane szeregi młodzieży sjonistycznej, zjednoczonej pod niebiesko-białym sztandarem. Pozatem przybyli na uroczystość przedstawiciele Egzekutywy Sjońskiej z tow. Drem Hilfsteinem na czele oraz reprezentanci wszystkich organizacyj sjonistycznych.

Przy blasku reflektorów uformowały się szeregi. Raport zagaił prezes Centrali Ezry tow. Dr. Leon Wander, wskazując na zadania Ezry Chalucowej i podnosząc fakt, że jest to dziś jedyna instytucja, która w szeregach swoich skupia wszystkie organizacje młodzieży sjonistycznej, bez względu na odcienie ideowe.

Na wielkim ekranie, ustawionym na boisku, wyświetlono kilka obrazów z życia chaluców na farmach, plugach i warsztatach rzemieślniczych, subwencjonowanych lub założonych przez Ezrę Chalucową. Pokaz ten wywarł na wszystkich zebranych silne wrażenie.

Skolei zabrał głos mgr. E. Rosthal, wskazując na ostatnie wypadki w Erec i heroiczną postawę jiszuwu, który na zbrodnicze napady arabskie odpowiedział wzmożoną pracą, tłumiąc w sobie jakąkolwiek chęć odwetu. I my w golusie musimy dziś dać Erec nowe siły dla wzmocnienia naszych pozycyj, a najlepszym elementem palestyńskim był zawsze i pozostał chaluc, zdolny do największych poświęceń i ofiar. Toteż społeczeństwo winno udzielić poparcia tej instytucji, która troszczy się o przygotowanie chaluca do ciężkich zadań. jakie ma spełnić w Palestynie. Jeśli w tej ciężkiej chwili pamiętać będziemy o naszych obowiązkach, nie potrafią złamać nas żadne przeciwności i zbudujemy naszą Ojczyznę

Tow. Aszer Grzyb, delegat z Palestyny, w przemówieniu hebrajskiem podniósł doniosłą rolę robotnika w Palestynie i konieczność przygotowania dobrego materjału ludzkiego dla Erec. Mówca apeluje do obecnych o poparcie działań Ezry.

Po wyświetleniu szeregu obrazów z życia chaluców — odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techezakny" zakończono tę piękną i podniosłą uroczystość. Kilkutysięczne rzesze dorosłych i młodzieży, które uczestniczyły w raporcie, dają rękojmię, że Tydzień Chaluca zostanie uwieńczony należytym sukcesem moralnym i materjalnym.

—ooo—

BALON WYLĄDOWAŁ NA PODWORCU

(or) Wczoraj wieczorem wystartował z błoń balon, który miał przenieść pocztę. Z nieustalonych narazie przyczyn, balon musiał niedługo po starcie lądować. Lądowanie odbyło się na placu Groble, gdzie zebrały się tłumy publiczności.

LIKWIDACJA STRAJKÓW

(or) Trwający od ubiegłego tygodnia strajk masarzy i rzeźników w Krakowie został zlikwidowany. Likwidacji uległ również zatarg z robotnikami, zatrudnionymi przy budowie drogi Zabierzów — Krzeszowice.

ZASĄDZONY ZA PRZESZKADZANIE W PRACY 1-GO MAJA

(or) Murarz z Rakowic, Wojciech Kulczyk, odpowiadał wczoraj przed Sądem Grodzkim w Krakowie. Według aktu oskarżenia, Kulczyk wraz z kilkoma towarzyszami zjawił się 1-go maja br. w pracowni ślusarskiej w Rakowicach i przeszkadzali w pracy jej właścicielowi. Sąd uznał Kulczyka winnym, zarzuconego mu przestępstwa i zasądził na 14 dni aresztu, zawieszając mu równocześnie wykonanie kary.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ

(or) Onegdaj przybyła do Krakowa Sprynca Kormazyn zam. w Częstochowie ze swą córką Rytką, chorą umysłowo, która jej w drodze do szpitala zginęła.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE

(or) Prawda Marjan (lat 35) zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 9. skradł w kościele OO. Reformatów — torebkę damską zawierającą 36 zł. na szkodę Władysławy Brzozowskiej, zam. przy ul. Kochanowskiego 3. Złodziejka została jednak bezpośrednio po kradzieży przez świadka zajścia zatrzymana i oddana w ręce policji. Torebkę odebrano i zwrócono właścicielce.

— Five Makkabi dziś w czwartek w Cyganerji godz. 7 wiecz.

Terroryści endeccy przed sądem

Leszno, 17. 6. PAT. Dzisiaj w trzeciem dniu procesu przeciwko terrorystom Stronnictwa Narodowego zwiększyła się ława obrońców. Przybyli adwokaci Szczepański, Niewiadomski i Piotrowski.

W dniu dzisiejszym sąd przystąpił do badania świadków dowodowych. Pierwszy składał zeznania św. Krupowicz, podkomisarz policji na pow. Kościański. Świadek opisuje sposób, w jaki badano oskarżonych i stwierdza, że początkowo oskarżeni nie przyznawali się do niczego, później jednak pod wpływem faktów i dowodów zaczęli dokładnie opisywać całą tajną organizację, tak, jak jest w akcie oskarżenia. Nazwy „zew" komisarz nie słyszał, usłyszał ją dopiero później w trakcie przesłuchiwań. Przedtem mówiono tylko o jakiejś tajnej organizacji. Przysięga, którą składano w „zewie" różniła się od normalnego przyrzeczenia, składanego w Stronnictwie Nar. Była to przysięga b. uroczysta z zaznaczeniem, że w razie zdrady, zdrajca będzie ukarany karą śmierci i t. d.

Następnie zeznaje świadek Peciak. Peciak opisuje, jak otrzymał bombę od osk. Domagalskiego z rozkazem rzucenia jej na zebraniu Zw. Strzeleckiego. Rozkazu tego jednak nie wykonał. Osk. Domagalski przeczy temu, jakoby dał Peciakowi bombę.

Skolei zeznaje biegły dr. Tucholski z Uniwersytetu Poznańskiego. Mówiąc o sile wybuchowej materjału, który znajdował się w bombach, biegły oświadcza, że jest to proch czarny, domowej roboty, jednakże o ile był umieszczony w rurze żelaznej, mógł mieć wielką siłę wybuchową.

Udaremniona ucieczka niebezpiecznego przestępcy ze szpitala więziennego

(rg) Donosiliśmy przed kilku miesiącami o pościgu za niebezpiecznym przestępcą, Marjanem Sasinem. Pościg odbywał się na ulicach miasta, przyczem jeden z wywiadowców został postrzelony.

Sasin odpowiadał następnie przed sądem i został skazany na 7 lat więzienia za szereg zamachów na funkcjonarjuszy policji.

Ponieważ Sasin był płucno chory, umieszczono go w szpitalu więziennym. Jak się niebawem okazało, niebezpieczny przestępca nie dał za wygraną i usiłował wydostać się stąd. W tym celu wybił on dziurę w piecu, którędy chciał dostać się do przewodów kominowych i tą drogą wydostać się na wolność. Próba ucieczki została jednak na czas spostrzeżona i udaremniona.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4. Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26. Dr Silberberg Stefanja, Starowiślna 41. Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 154-52.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22. Pl. Matejki 3. Wybickiego 1. Rakowicka 12. Dietla 56. Podgórze: Brodzińskiego 1.

WIECZÓR PIEŚNI PALESTYŃSKIEJ

który odbędzie się w związku z Tygodniem Chalucą dziś, godz. 8 wiecz. w sali Żydowskiego Teatru zapowiada się dobrze ze względu na wysoki poziom artystyczny. Toteż spodziewana jest wielka frekwencja szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego.

Laskawy udział biorą: pp. Gusta Lindenbaum-Kohnowa (recytacje), Dusia Bürstenbinder (taniec), prof. B. Sperber (śpiew), prof. Manne (skrzypce), Pilzówna (akompanjament) oraz chór „Hazamir“ pod batutą prof. Sperbera.

Z RADY M. KRAKOWA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej dla załatwienia szeregu drobniejszych spraw finansowych, szkolnictwa, kupna i sprzedaży różnych parcel, urządzenia wzgl. przebudowy ulic itd. Naogół posiedzenie nie obfitowało w żywsze momenty poza dyskusją w sprawie ostatnich strajków robotników, zatrudnionych przez Fundusz Pracy. Jedyny obecnie radny endecki dr. Kuśnierz przypisał, oczywiście, całą winę w wywoływaniu strajków komunistom żydowskim. Prezydent dr. Kaplicki na zapytanie kilku mówców wyjaśnił, że gmina m. Krakowa nie ma żadnego wpływu zarówno na obsadę robotniczą prac, finansowanych przez Fundusz Pracy jak i na wysokość płac i warunki pracy.

Wszystkie wnioski w referowanych sprawach zostały przyjęte w brzmieniu, proponowanem przez Zarząd miasta.

ZMIANA GODZIN URZĘDOWYCH W URZĘDZIE POCZTOWYM W KRYNICY

W urzędzie poczt.-telekomunik. Krynica-Zdrój 1 zaprowadza się w służbie telefoniczno - telegraficznej w miejsce dotychczasowych godzin urzędowych CB/N/2 na stałe godziny urzędowe w kategorji N/2, to jest od 7 wzgl. 8 do 24-tej godz.

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

W piątek 19 bm. otwarty zostanie po dłuższem zamknięciu spowodu częściowej restauracji gmachu, Oddział Muzeum Narodowego im. Fel. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11. Wystawa obecna obejmuje sztukę polską z przełomu XIX-XX w. W osobnej salce wystawiono prace (obrazy i rysunki) Stanisława Dębickiego. Ponadto dostępne są wnętrza stylowe XVII — XIX w., obejmujące meble, tkaniny, obrazy, grafikę, miniatury i inne. Wystawa otwarta będzie w niedzielę, święta, wtorki i piątki od godz. 10 — 14. Dla wycieczek zniżki, po uprzedniem zgłoszeniu się w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

„DNI KRAKOWA“

Dziś w godzinach przedpołudniowych: Zwiedzanie zabytków miasta, muzeów, wystaw, wycieczki na Sowiniec.

Godz. 11-ta: Uroczyste otwarcie wystawy „Stary Kraków“ w zamku królewskim na Wawelu. Wystawa ta obejmuje dawne widoki Krakowa od w. XV. do XIX., użyczone na wystawę z kolekcyj muzeów, bibljotek, archiwów oraz posiadaczy prywatnych. Zgromadzone w ilości około 600 szt. eksponaty, są niezwykle cennemi dokumentami ikonograficznemi, odtwarzającemi w sposób najwierniejszy dawny wygląd Krakowa.

Godz. 13-ta: Wycieczki do Wieliczki i Ojcowa, organizowane za zgłoszeniem się w Pol. Związku Turystycznym, ul. Lubicz 4.

Godz. 17-ta: Procesja naokoło Rynku, w podobnym porządku i charakterze jak procesja Bożego Ciała.

Godz. 18-ta: Wielki doroczny obchód tradycyjny Lajkonika. Niezrównanie uroczy obchód ten jest wyjątkowo cennym pośród licznych krakowskich obrzędów i obchodów tradycjonalnych. Ma on charakter niezwykle malowniczego widowiska ludowego, w którym bierze udział cała prawie ludność miasta.

Obyw. Komitet „Dni Krakowa“ pragnąc uprzystępnić rzeszom przyjezdnych możliwie najdogodniejsze oglądanie przepięknego obchodu tradycyjnego, wzniesie w dniu tym w pobliżu Sukiennic od strony ul. Brackiej wielką trybunę obliczoną na 400 miejsc siedzących, przez którą Lajkonik z swoją drużyną zatrzyma się najdłużej i wykona harce i tany przy dźwiękach orkiestry mlaskotów.

Godz. 21-a: Wspaniała iluminacja historycznych zabytków Krakowa i najpiękniejszych partyj plant.

Godz. 22-a: Pieśni i hejnały grane przez trębaczy ze szczytu wieży Marjackiej.

AUTOMOBILOWY ZJAZD PLAKIETOWY NA „DNI KRAKOWA“

Celem propagandy motoryzacji postanowił Krakowski Klub Automobilowy zorganizować na „Dni Krakowa“ zjazd plakietowy otwarty, aby jak najszersze rzesze automobilistów wzięły udział w uroczystościach naszego grodu.

Wszyscy automobiliści, zarówno kierowcy jak i pasażerowie którzy przybędą samochodem do Krakowa w dniach 20, 21 i 22 czerwca 1936 i zgloszą swój przyjazd w sekretarjacie Krakowskiego Klubu Automobilowego, ul. św. Jana 11, zostaną wciągnięci na listę uczestników zjazdu.

Uczestnicy zjazdu opłacają wpisowe od samochodu: Członkowie Klubów Automobilowych zł 10.—, niestowarzyszeni zł. 12.— i otrzymują plakietę dla danego wozu, która stanowić będzie pamiątkę z pierwszych „Dni Krakowa“. Od udziału w zjeździe wykluczone są te samochody, które zarobkowo przyjechały do Krakowa.

ZGUBIONY PLECAK

Złożono w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr. 11, plecak popielaty, zawierający 3 flaszki z lemoniady, serwetkę białą, szklankę i cytrynę, znalezione w lesie Wolskim, który można oglądać w godzinach urzędowych.

— **CHÓR HAZAMIR** zbierze się dziś godzina 7.45 wiecz. w Żydowskim Teatrze, celem wzięcia udziału w imprezie urządzonej przez Ezrę Chalucową.

— **OGÓLNO - POLSKI TURNIEJ JUNIORÓW** urządza Krakowski Klub Tenisowy, na własnych kortach w dniach 19, 20 i 21 czerwca. Zgłoszenia i informacje: sekretarjat, Wielopole 9, m. 3, tel. 140-67 od 3—4 pop.

WZMIANKA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ przetarg na malowanie mostów.

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Pastwowych w Krakowie Wydział Drogowy (pokój Nr. 189 a).

WZMIANKA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ przetarg na przebudowę filara mostu na Popradzie w km. 92.502 linji „Tarnów — Orłów“.

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Pastwowych w Krakowie Wydział Drogowy (pokój Nr. 189 a).



INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

FRYZJERSKIEGO pomocnika męskiego poszukuję od zaraz. — Strzyżenie pań i ondulację żelazkową (na sezon). Zgłoszenia Adolf Pelzmann Rajcza 9596kr

ZDOLNI akwizytorzy poszukiwani. Ul. Meiselsa 6, m. 4, między godz. 3—5. 6507g

Posad poszukuję

INTELIGENTNA panienka z dobrej rodziny poszukuje posady do dzieci lub w przedsiębiorstwie, handlu. Świadectwa chlubne. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Bezzwłocznie". 6508g

PAPIER - GALANTERJA. Subzastępca na Kraków poszukiwany, dla poważnej fabryki. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy, do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, Jana 18 pod „Papier". 9611kr

Interesy handlowe

ODSTĄPIĘ Salon mód od kilku lat dobrze prowadzony na bardzo dogodnych warunkach lub przyjmę spólniczkę. Zgłoszenia do N. Dziennika do 25 czerwca pod „Modniarka". 9606kr

PRZEDSTAWICIELSTWO z branży spożywczej lub kosmetycznej za kaucją obejmę na Kraków lub województwo krakowskie. Może być ze składem komisowym. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie" do Biura ogłoszeń Statera, Kraków Rynek 8. 9615kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 9437kr

Sprzedaż

PIANINO czarne, krzyżowe KOCH & KORSELB sprzeda okazyjnie HELENA SMOLARSKA KRAKÓW, SZEWSKA 9, Skład fortepianów.

PARCELĘ w Rakowicach po zł. 7 sążeń — sprzedam. Wiadomość Kraków, tel. 14-349. 9593kr

DORSZE mrożone klg. 1.20 — polec. Dintenfas, Kraków, Szewska 8.

Różne

WE WTOREK między godziną 1—2 zgubiono na plantach Dietlowskich obligację 7 proc. stabilizacyjną Nr. 32217 na 1000 dolarów. O zgubie tej zawiadomiono już policję Łaskawy znalazca zechce ze wysokiem wynagrodzeniem zwrócić Orzeszkowej 4 m. 2. Dyskrecja zapewniona. 6512g

BIELIŹNIARKA, — specjalność KOSZULE MĘSKIE PYJAMY ceny niskie. Orzeszkowej 8 II p. ganek. — 6789kr

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

KUCHNIA JARSKA Sterna, Miodowa 28a róg Brzozowej wydaje śniadania, obiady, kolacje ZNANA ze swych SPECYFICZNYCH potraw z Krynicy i Zakopanego. 9609kr

PRZED WYJAZDEM TANIO A DOBRZE TYLKO „TĘCZA" Chemiczna Pralnia i Farbiarnia KRAKÓW Czarnowiejska 72/74., Telefon 114-71. Filje: Sebastjana 10, Florjańska 29, Grodzka 51, Karmelicka 1, Długa 1 Dietla 1, Lwowska 16 Zwierzyniecka 17 — Podgórski Rynek 12. Na żądanie odbieramy u PT. Klijentów i odsyłamy, dywany etc. 9614kr

KONCESJA FLASZKOWA na spirytus, wódki do wydzierżawienia. Wiadomość: Kraków, Kraszewskiego 7.12. 6504g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Gimnazjum hebrajskiego w Krakowie. Nachum Monderer. 6509g

DO mebli najlepszy lakier »JAVAL« poleca »FARBOBLASK« Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

Zdrojowiska

DO ZAKOPANEGO zabiorę ograniczoną ilość dzieci wieku szkolnym i młodsze na 5 tygodni. Willa w najpiększejszej okolicy Zakopanego, pierwszorzędny wykwintne 5-razowe utrzymanie Kuchnia domowa — dzieci pod najstaranniejszą opieką. Cały okres 140 zl. krótszy pobyt dziennie 5 zł.. Zgłoszenia do N. Dz. do 25 czerwca pod „Zaufana". 9601kr

Jeśli bielizna nocna to Sklep fabr. Kraków, Szewska 23 EGA
Podczas Dni Krakowa ceny zniżone.

JEGO PUNKT WIDZENIA



„Pomyśl no, Fred — zaczynają zwracać uwagę na nasz flirt. Możebyśmy się tak zatem zaręczyli?...
Ależ owszem — gdyby tylko każde z nas coś odpowiedniego znalazło..."



ZAKOPANE. — Komfortowy pensjonat BASZTA telefon 1474 obok parku. Zarząd: STAMBERGERÓW poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny b. przystępne. 9559kr

ZAWOJA pensjonat »RENATA« poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacje w Krakowie w Salonie mód Lilienthal, Grodzka 11

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher, Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon. Tel. 146.

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

ZAKOPANE „Nałęcz" — położony w najzdrowszej najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego — droga do Białego, pełnokomfortowy pensjonat — (tel. 1691) Jadwigi Kurland - Denisenko poleca pokoje na sezon letni. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 9617kr

ZAKOPANE, pensjonat „PIAST" pod kierown. Beck-Malzowej już czynny. Piękne położenie własne korty tenisowe wykwintna kuchnia ryt. Przyjmuje też dzieci pod najstaranniejszą opiekę. Ceny bardzo niskie. — Zgłoszenia: „Piast" Zakopane — Sienkiewicza. 9128kr

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pełnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo". 9073kr

ZAWOJA. Piękna słoneczna willa »JASNY DWOREK« mieszkania z kuchniami do wynajęcia. — Wiadomość: Kraków, Telefon 124-68 między 4 - 6 pop. 6501g

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

MUSZYNA, pokoje z kuchniami na sezon letni do wynajęcia. Muszyna skrytka 32. 6511g

WISŁA. Komfortowy pensjonat „Olzona" poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem Tel. 70. 9619kr

RABKA. Już otwarty pensjonat BECK - MALZOWEJ, który przeniesiony został do komfortowej willi „PORĘBIANKA" Telefon Nr. 259 Specjalny oddział dla dzieci pod najstaranniejszą opieką. 9105kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze. niem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.